

GAZETA WIELKOPOLSKA

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 144 (12 223) ▲ Wyd. 2

Poznań, wtorek 19 czerwca 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

Prowokacyjne oświadczenie

ziomkostwa Ślązaków

(PAP) Rewizjonistyczne ziomkostwo Dolnego i Górnego Śląska wystąpiło w poniedziałek z prowokacyjnym oświadczeniem, w którym stwierdzono, że ziemie położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nadal należą do Niemiec.

Opublikowane w Bonn oświadczenie mówi nie tylko o „nieprzerwanym prawnym istnieniu Rzeszy niemieckiej w jej granicach z 31 grudnia 1937 roku”, lecz również stwierdza, że naród niemiecki nigdy nie zgodzi się na rezygnację z Niemiec Wschodnich, kryjąc: terenów po drugiej stronie Odry i Nysy.

Wyrażając zadowolenie z „potwierdzenia zachodniemieckiej pozycji prawnej” zawartego zarówno w oświadczeniu kanclerza, jak i w rezolucji Bundestagu z 9 lutego br., rewizjoniści spod znaku ziomkostwa Ślązaków solidaryzują się w pełni z tekstem odczytu zastępcy przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU w Bundestagu — Volkera Ruehe. Wygłoszonemu podczas wizyty w Warszawie w maju br. Oświadczenie ponawia także o istnieniu rzeszkiej milionowej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Obradowało kolegium NIK

Wykonanie planu rocznego dowodem postępu w gospodarce

(PAP) Dowodem trwałego postępu w gospodarce było użycie w ub.r. po raz pierwszy od 4 lat zwiększonego, wytworzonego dochodu narodowego. Wzrost on — w porównaniu z 1982 r. — o 5,8 proc., tj. ponad dwukrotnie do założonych CPR. Takie przekroczenie było wynikiem zwiększenia się wydajności pracy, wykonania z nadwyżką planu rocznego w produkcji przemysłowej, globalnej produkcji rolniczej i skupu większości zaplanowanych produktów rolniczych i zwierzęcych.

Składa się to na ogólną dobrą ocenę procesów gospodarczych w ub.r. — stwierdziło 18 bm. na swym posiedzeniu kolegium Najwyższej Izby Kontroli przygotowujące materiały na sejmowe komisje. Na osłabienie tych korzystnych wyników istotny wpływ miał postępujący proces stabilizacji gospodarki — uzyskiwany w wyniku różnorodnych przedsięwzięć rządu — oraz reforma jego systemu. Rozwijal się on w pożądanym kierunku. W działalności samodzielnych przed-

siębiorstw ujawniły się nowe, korzystne tendencje, w szczególności w dziedzinie doskonalenia planowania, kształtowania wewnętrznych struktur organizacyjnych oraz w sferze samorządności. Przy podejmowaniu decyzji w coraz większym stopniu stosowany był rachunek ekonomiczny.

Jednocześnie kolegium NIK stwierdziło, że w niektórych dziedzinach gospodarki występowały niekorzystne zjawiska. Np. stosowane mechanizmy ekonomiczne nie zapobiegły działaniu przedsiębiorstw wbrew interesom ogólnogospodarczym. Wyrażało się to m.in. w niepełnej realizacji programów operacyjnych i zamówień rządowych, nierespektowaniu umów kooperacyjnych, itp. W licznych przypadkach przedsięwzięcia dążyły do maksymalizacji zysków i plac w stopniu nieodpowiadającym wzrostowi produkcji i efektywności gospodarowania — np. w stosunku do poziomu wydajności pracy. Nie wykorzystywano jednocześnie w pełni rezerw, nawet tzw. prostych.

Utrzymywały się niekorzystne tendencje w inwestycjach — niedostateczna była koncentracja środków, w tym na preferowanych zadaniach. Pogorszeniu uległa struktura nakładów; zwiększył się do 60 proc. udział robót budowlano-montażowych, kosztem zakupu maszyn i urządzeń.

Analiza wykonania budżetu państwa — stwierdziło ponadto kolegium — pozwala ustalić, że poprawie sytuacji gospodarczej kraju nie towarzyszyła istotniejsza poprawa efektywności gospodarowania w sferze produkcji materialnej. Wyniki uzyskane w realizacji rządowego programu oszczędnościowego nie odpowiadały zarówno po treźbom, jak i możliwościom w tej dziedzinie. Efekty obniżki kosztów materiałowych zostały pochłonięte przez wzrost kosztów osobowych i w rezultacie udział kosztów w wartości sprzedaży nawet się nie co podniósł. Również realizacja rządowego programu przeciwdziałania inflacji przyniosła w ub.r. jedynie bardzo ograniczone efekty.

Sandały z Augustowa



W tym roku Zakłady Obuwia „AZOB” w Augustowie wyprodukują ponad 2 100 000 par sandałów w przeszło stu wzorach — dla dorosłych, dzieci i młodzieży. Zakłady mają poza klientami krajowymi wielu odbiorców w licznych krajach Europy.

Na zdjęciu: kontrola wyprodukowanych sandałów.

CAF — fot. R. Sienko

Posiedzenie rządowej komisji do spraw reformy gospodarczej

(PAP) W Pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbywa się dziś posiedzenie komisji do spraw reformy gospodarczej, poświęcone ocenie realizacji i rezultatów reformy gospodarczej w 1983 r. Obradom przewodniczy premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. W posiedzeniu bierają również udział przedstawiciele Rady Krajowej PRON oraz działacze związkowi desygnowani przez kolegium Federacji Związków Zawodowych.

Otwierając obrady W. Jaruzelski scharakteryzował do-

tychczasowy przebieg wdrażania reformy gospodarczej oraz osiągnięte rezultaty, jak również zarysował najbliższe i perspektywiczne kierunki prac w tym zakresie.

Metodologię opracowania raportu o przebiegu realizacji reformy i jej rezultatach w ub. r. przedstawił pełnomocnik rządu do spraw reformy gospodarczej Władysław Bakula. Podkreślił on wszechstronność źródeł, z których korzystano przy opracowywaniu dokumentu dla uzyskania maksymalnej wiarygodności.

Oceniono wykorzystanie Funduszu Rozwoju Kultury

(PAP) Zespół II Narodowej Rady Kultury zaopiniował 18 bm. przedstawione przez resort sprawozdanie z wykorzystania Funduszu Rozwoju Kultury za rok 1983.

Środki te wyniosły około 36,5 mld zł i zostały się na nie w przeważającej części — określone ustawą — odpisy w wysokości 13,6 proc. od funduszu państwa. W myśl tej samej ustawy, zasoby funduszu powinny służyć przede wszystkim wyrównywaniu dysproporcji między poszczególnymi regionami kraju oraz między miastami i wsią w dostępie do kultury, finansowaniu ochrony i konserwacji dziedzictwa narodowej przeszłości, realizowaniu mecenatu nad twórcami, w rozwoju kinematografii i innych dziedzin przemysłu związanych z kulturą, bibliotekarstwa, placówek artystycznych i prowadzących działalność popularyzatorską.

Intencją Ministerstwa Kultury i Sztuki jest przeznaczanie środków funduszu na cele związane bezpośrednio z dzia-

łalnością kulturalną, zwłaszcza służącą zaspokajaniu potrzeb szerokiego kręgu społeczeństwa. Nie należy więc oczekiwać finansowania działań o charakterze socjalnym czy organizacyjnym.

Zespół Narodowej Rady Kultury pozytywnie ocenił zarówno sam mechanizm działania funduszu, jak i jego dotychczasowe efekty. Sprawdzają się w codziennej praktyce nowatorstwo tego rodzaju systemowego rozwiązania, dającego gwarancję stałego wzrostu świadczeń finansowych na cele kulturalne. Fundusz jest też świadectwem troski, jaką Polska Ludowa, mimo trudności gospodarczych, otacza rozwój tej dziedziny życia. Akceptując kierunki działania resortu, postulowano jednocześnie zwiększenie uwagi na biblioteki, domy kultury, świetlice, jako placówki, w których często następuje pierwszy kontakt obywatela z kulturą.

Obrady prowadził przewodniczący zespołu prof. Janusz Górski.

Wysokie tempo przeładunków węgla

(PAP) W Porcie Północnym w Gdańsku, mimo remontu kapitalnego jednego z dwóch ciągów załadunkowych, utrzymuje się wysokie tempo przeładunków węgla. Dobiła wydajność taśmociągu sięga od 20 do 25 000 ton węgla. Tylko w bm. na blisko 20 statków

różnych bander załadowano łącznie 324 000 ton węgla przeznaczonego na eksport.

Na redzie Portu Północnego w Gdańsku na wejście po węgiel oczekują już trzy następne statki, które łącznie wezmą blisko 150 000 ton tego ładunku.

Na łamach „Washington Post”

Stany Zjednoczone przekreślają możliwość porozumienia z ZSRR

(PAP) Rząd Reagana prowadzi politykę przekreślania wszystkich uzgodnień między ZSRR i USA w zakresie kontroli zbrojeń jądrowych — stwierdza na łamach amerykańskiego dziennika „Washington Post” były redaktor agencji USA ds. kontroli zbrojeń i rozbrojenia John Smith.

Nie trzeba być specjalistą w tej dziedzinie, by zrozumieć co się dzieje — podkreśla. Przedstawiciele rządu wielokrotnie wyrażali pogląd, iż podjęte porozumienia w zakresie kontroli zbrojeń nie odpowiadają interesom USA. Utrzymują oni także, iż wprowadzenie w przyszłości jakichkolwiek ograniczeń obrotu broni jądrową i innych rodzajów broni jest bardzo problematyczne, rzekomo, ze względu na brak możliwości skutecznej kontroli każdego z proponowanych porozumień.

Minister obrony Caspar Weinberger oświadczył 18

kwietnia br. iż „nigdy nie był zwolennikiem układu o obrotach przeciwrajetowej”. Z kolei doradca prezydenta USA ds. nauki zażądał od Kongresu, by nie ograniczał planów Reagana dotyczących budowy systemów broni kosmicznej jakimś względami wobec ewentualności zawarcia układu w tej dziedzinie, natomiast doradca ministra obrony Richard Perle oświadczył cynicznie, że jest przeciwnikiem niektórych nawet dających się kontrolować porozumień w sprawie kontroli zbrojeń.

Na początku kwietnia Departament Stanu poinformował, że USA zamierza zwołać w przyszłym roku siódmy okret podwodny klas „Trident” nie wycofując przy tym żadnej z istniejących jednostek. To — stwierdza Smith — jest sprzeczne z układem Salt-I i Salt-2.

dzie w stanach Południowa Dakota i Wisconsin. W wyniku wylania rzeki Missouri tysiące akrów ziemi uprawnej i wiele miejscowości znalazło się pod wodą.

W Sztokholmie

Międzynarodowy kongres izb handlowych

(PAP) W poniedziałek rozpoczął się w Sztokholmie międzynarodowy kongres izb handlowych. Uczestniczą w nim szefowie izb handlowych poszczególnych krajów, przedstawiciele izb handlowo-przemysłowych z 80 państw.

Delegaci omawiają przede wszystkim problemy wymiany gospodarczej między krajami o odmiennych systemach społeczno-ekonomicznych.

W ramach kongresu odbyła się specjalna sesja poświęcona omówieniu możliwości rozwoju stosunków gospodarczych — handlowych — między Wschodem i Zachodem. Wygłoszą na niej znany działacz zachodnich kół interesu, przewodniczący komisji wschodniej gospodarki zachodniemieckiej Otto Wolff von Amerongen stwierdził, że związki między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi są najważniejszą częścią składową handlu światowego.

W tej dziedzinie zgromadzone pozytywne doświadczenia, co pozwala żywić nadzieje na jeszcze szersze wykorzystanie istniejących możliwości i pobudzenie tych stosunków. W tym kontekście Otto Wolff von Amerongen wypowiedział się przeciwko polityce embarga i stosowania innych dyskryminacyjnych środków, zakłócających międzynarodowe stosunki handlowe.

W imieniu delegacji izb handlowych krajów socjalistycznych przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium Izby Handlowo-Przemysłowej ZSRR Jewgienij Pitowranow, zwracając uwagę na przyjętą na naradzie gospodarczej krajów RWPG deklarację „za chowanie pokoju i międzynarodową współpracę gospodarczą”.

Aresztowanie przywódcy urugwajskiej opozycji

(PAP) Władze urugwajskie aresztowały przywódcę opozycyjnej Partii Narodowej, Wilsona Ferreira Alduante i jego syna Juana Raula, którzy przebywali na emigracji w Argentynie od 1973 r., kiedy w wyniku zamachu stanu władzę w kraju przejęło wojsko.

Ferreira, który był senatorem i jest kandydatem Partii Narodowej w wyborach prezydenckich zapowiedzianych na listopad i jego syn Juan Raul, sprawujący funkcję sekretarza Partii Narodowej ds. zagranicznych, zostali aresztowani w porcie w Montevideo po opuszczeniu pokładu promu przybyłego z Buenos Aires.

Wybraliśmy radnych, którzy poczynając od 17 czerwca 1984 przejmują władzę terenową. Był to akt politycznie ważny i odpowiedzialny. Uczestniczyła w nim zdecydowana większość dorosłej części społeczeństwa polskiego, dając tym samym nie tylko dowód naufania do kandydatów wysuniętych przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, ale równocześnie — i to jest nie mniej ważne — opowiadając się za linią porozumienia i socjalistycznej odnowy. W wyborach tych bowiem chodziło zarówno o wybranie radnych, jak i wyrażenie przez społeczeństwo dojrzałości politycznej, wybranie drogi decydującej o naszych polskich losach teraz i w przyszłości. Większość nie dała posłuchu nawoływaniom do bojkotowania wyborów, przeciwnie — do

Przekroczenie progu

strzegła w tym nawiązaniu niebezpieczeństwo dla postępującej odnowy, dla rysującej się poprawy ekonomicznej, dla linii nakreślonej na IX Zjeździe PZPR. Przeciwników socjalizmu spotkał zawód. Liczyli oni,

że tej czerwcowej niedzieli się okaże, iż są silni; snuli pozbowione realnych podstaw mrzonki o zachwianiu rysującej się przecież coraz wyraźniej linii porozumienia; myśleli, że trafiają na grunt, na którym wędziedzie ich ziarno nienawiści, chaosu i powszechnej negacji. Tymczasem społeczeństwo okazało swoją dojrzałość, rozsądek i poczucie politycznego realizmu, spychając na plan drugi

emocje, żale czy nawet pretensje. Tego rodzaju uczucia mogą być przecież nie obce także niektórym spośród tych, co poszli do urn wyborczych i głosowali na kandydatów PRON. Komentarz Polskiej Agencji Prasowej nazwał dzień 17 czerwca progiem. „Kto przez ten próg przeszedł — stwierdził — ten wziął na siebie odpowiedzialność i z całą świadomością ciężar współodpowiedzialności za swoje życie w swoim kraju. Jako gospodarz i jako obywatel”.

Przekroczenie tego progu może być dla pewnej części wyborców trudne, może porzucić je rozterki i wątpliwości, ale ostateczny wynik wyborów trzeba rozpatrywać w kategoriach interesu społecznego. Jest to kamień milowy na drodze wodzącej ku lepszej przyszłości. Oby ta przyszłość była jak najbliższa. Ale to już zależy nie tylko od władzy, ale i od nas wszystkich, od każdego z nas.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Powódzie w USA

(PAP) Burze z ulewami de szczytami przeszły w niedzielę nad środkowo-zachodnią częścią USA, wywołując powo-

Rozpoczęcie poselskich prac nad projektem kolejnej ustawy

(PAP) Rozpoczynają się poselskie prace nad kolejnym aktem związanym z porządkowaniem struktur organów rządowych. Chodzi o projekt ustawy o naczelnym organie administracji państwowej w sprawach planowania, przesłany ostatnio przez rząd do Łaski Marszałkowskiej.

Dokument ten jest rozwinięciem i skonkretyzowaniem funkcji i zadań Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wynikających z postanowień ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym z 1982 roku, a także znajdującej się jeszcze w stadium projektu w Sejmie ustawy o planowaniu przestrzennym. Jak stwierdza się w rządowym uzasadnieniu — rozwinięto w tym dokumencie, w dostosowaniu do rozwiązań przyjętych w reformie gospodarczej, funkcje Komisji Planowania jako organu sztabowego rza-

du; wprowadzono rozgraniczenie funkcji Komisji Planowania jako organu kolegiacyjnego, funkcji prezydium komisji oraz jej przewodniczącego.

Projekt ustawy przyznaje Komisji Planowania (jako organowi kolegialnemu działającemu na posiedzeniach plenarnych) uprawnienia do rozpatrywania i oceniania założeń polityki społeczno-gospodarczej i przestrzennej, wybranych programów, a także założeń i planów centralnych, propozycji doskonalenia systemu kierowania i zarządzania oraz analiz realizacji narodowych planów społeczno-gospodarczych. W gestii przewodniczącego komisji ma się znajdować całość problematyki z zakresu inicjowania, kierowania lub kontrolowania prac planistycznych, doskonalenia zarządzania i kierowania gospodarką oraz analiz realizacji planów centralnych.

Za granicą o wyborach w Polsce

Nie powiodły się apele przywódców podziemia

(PAP) Wygląda na to, że apele przywódców podziemia o bojkot wyborów do rad narodowych „zostały po większej części zignorowane” — pisze brytyjska agencja Reutersa w swej kolejnej ocenie wyników głosowania niedzielnego w Polsce. Zachodniemiecka agencja DPA stwierdza podobnie, że mimo apelu opozycji o zbojkotowanie wyborów, ponad 75 procent uprawnionych wzięło udział w głosowaniu. W innej depeście ta sama DPA podaje: „rząd polski wydaje się zadowolony — większość obywateli poszła do urn, nie podporządkowując się wezwaniu do bojkotu”.

Francuski dziennik konserwatywny „Le Figaro” napisał w poniedziałek w korespondencji własnej z Warszawy, że apel o bojkot „spotkał się jedynie z ograniczonym odzewem”. Dziennik oce-

nia, że była frekwencja największa na wsł i w regionach robotniczych, mniejsza zaś w dużych miastach. Konserwatywny dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet” zacytował swą relację o wyborach w Polsce: „Niespodziewanie wielu głosujących”. Dziennik wspomina o incydencie w Nowej Hucie.

Dziennik socjalistów austriackich „Arbeiter Zeitung” opatrzył swoją wiadomość nagłówkiem: „Niewielki odzew na apel o bojkot wyborów”. Wystosowany przez „Solidarność” — spokojne wybory w Polsce”. Zdaniem korespondenta radia austriackiego, 75-procentowa frekwencja „świadczy o poparciu przez społeczeństwo umiarkowanej linii generała Jaruzelskiego”. Korespondencja dodaje, że wyniki wyborów „mogą przyczynić się do dalszej liberalizacji w kraju”.

„Mazowsze” wyjechało do Grecji

(PAP) Na miesięczne tournée po Grecji wyjechało wczoraj „Mazowsze”, które w latach ubiegłych występowało

w tym kraju. Po powrocie do Polski, zespół koncertować będzie w Sopocie, a następnie uda się na urlop.

Żenujący incydent w Nowej Hucie

(PAP) W atmosferze powagi i spokoju przebiegł w całym kraju dzień wyborczy. Nie powiodły się wysiłki zakłócenia wyborów, do których gorliwie namawiali zagraniczni ośrodki dywersyjne i krajowi przeciwnicy polityczni. Do zawstydającego, na tle godnego przebiegu dnia wyborczego, incydentu doszło jednakże w

krakowskiej dzielnicy Nowa Huta, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie niedzielnym, grupa osób, głównie wyrostków, usiłowała wywołać awantury uliczne, sięgnięto nawet po kamienie. Jeszcze raz ci, działający z ukrycia posługujący się młodymi awanturnikami... Siły porządkowe w krótkim czasie przywróciły spokój. Pozostał niesmak.

Orzeczenie Sanepid-u w sprawie zatrucia w Kartuzach

(PAP) Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdańsku na podstawie przeprowadzonych badań laboratoryjnych wydała orzeczenie w sprawie przyczyn masowego zatrucia pokarmowego w Kartuzach i w okolicach, o którym informowaliśmy przed kilku dniami. Orzeczenie stwierdza, że za-

trucie nastąpiło w wyniku spożycia wędliny „metka” wyprodukowanej w masarni PSS „Społem” w Kartuzach. Stwierdzono w niej obecność pałeczek bakterii salmonella typhimurium. Wyniki badań przekazano Prokuraturze Rejonowej w Kartuzach, która prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Posiedzenie sejmowej komisji administracji, gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska

Program oszczędnościowy daje wyniki

(PAP) 18 bm. rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie sejmowej komisji administracji, gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska poświęcone ocenie wykonania planu i budżetu za rok 1983 Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Administracji i Gospodarki, Przestrzennej oraz Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Oceniając w imieniu komisji działalność urzędu Rady Ministrów pos. Jan Lembas (PZPR okr. wyb. Zieloną Górą) z uznaniem podkreślił znaczenie wprowadzanego przez URM programu oszczędnościowego. Przyznał on już ponad 135 mln zł. Osiągnięto je m. in. dzięki zmniejszeniu kosztów ogólnoadministracyjnych, oszczędniejszym rozwiązaniom w wykonywaniu inwestycji i remontów, lepszemu wykorzystaniu ośrodków wypoczynkowych. Dobra gospodarka finansowa w URM-ie miała wpływ na oszczędności w podległym mu in-

stytucjach. Urząd Rady Ministrów podejmował w ub. r. szerokie działania dla zwiększenia stabilizacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju — podkreślano w dyskusji. Widoczne są efekty tych działań m. in. przerwanie spadkowych tendencji do chodu narodowego, wzrost produkcji poprawa zaopatrzenia.

Odpowiadając na pytania posłów szef Urzędu Rady Ministrów — gen. dyw. Michał Janiszewski udzielił jednocześnie informacji o obecnych i planowanych pracach urzędu. Na szczególną uwagę zasługują prowadzone obecnie wielkie akcje kontrolno-porządkowe obejmujące transport kolejowy oraz działalność sektora prywatnego w gospodarce.

Przedstawiając ocenę Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przestrzennej posłanka Zenona Kuranda (PZPR, okr. wyb. Kielce) zwróciła uwagę na niezłe wyniki w

przemśle obsługującym gospodarkę komunalną, poprawę sytuacji w komunikacji miejskiej oraz w ciepłownictwie.

Natomiast nie wykonano planu w inwestycjach komunalnych; występuje w dalszym ciągu regres w zaopatrzeniu w wodę; notuje się kłopoty z remontami; brakuje terenów pod budownictwo. Również poważne zaniepokojenie budzi postępujący od 4 lat spadek budownictwa — szczególnie obiektów towarzyszących. W dyskusji poselskiej zwracano uwagę na rosnące koszty budownictwa — mimo wysiłków podejmowanych w celu ich zmniejszenia. Wiele uwagi poświęcano sprawie remontów.

Musimy wreszcie przełamać remontowy impas, — powiedział pos. Władysław Kandefer (PZPR, okr. wyb. Krosno). Zaległości remontowe stale wzrastały. W ten sposób zagrożona jest znaczna część naszego narodowego majątku. Brakuje nowych mieszkań, a

jednocześnie nie jesteśmy w stanie zapobiec niszczeniu starych budynków. Remonty to od lat najsłabszy punkt wykonawstwa budowlanego. Remontujemy mało, długo, drogo i źle. W obecnej sytuacji gospodarczej kraju ta sprawa staje się problemem nie tylko ekonomicznym, ale i społecznym.

Na pytania posłów odpowiadał minister administracji i gospodarki przestrzennej gen. dyw. Włodzimierz Oliwa.

Na posiedzeniu komisji oceniono także ubiegłoroczną działalność Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii zwracając m. in. uwagę na zmniejszenie się zatrudnienia — szczególnie na negatywne zjawisko ucieczki z pracy w geodezji kadry inżyniersko-technicznej.

Na posiedzeniu obecny był przewodniczący głównej inspekcji terenowej gen. bryg. Edward Drzazga.

Dyskusja

nad sprawozdaniem rządu

(PAP) Komisje sejmowe przystąpiły do rozpatrywania sprawozdania rządu za 1983 r. — co wiąże się również ze sprawą absolutorium dla rządu.

Przedmiotem poselskich analiz jest sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w ub. r., które pod koniec maja zostało skierowane do komisji parlamentarnych. Wraz z tym badana jest realizacja ustaleń w zakresie bilansu płatniczego i planu kredytowego. Ważną częścią tegorocznej debaty budżetowej w komisjach będzie rozpatrzenie poszczególnych części rządowego sprawozdania z tego, jak w ub. r. przebiegało wykonanie planu 3-letniego. Jest to pierwsze tego rodzaju spr-

wozdanie mówiące o postępie w realizacji planów wieloletnich (obowiązek taki nałożyła na rząd ustawa o planowaniu społeczno-gospodarczym sprzed dwóch lat). Poselskie oceny i wnioski z pewnością nie ograniczą się do spraw roku ubiegłego, a będą bezpośrednio wiązały się z wymogami obecnej sytuacji gospodarczej.

Powyższe problemy będą przez najbliższy okres dyskutowane nie tylko w komisjach sejmowych, ale również w trzech zespołach międzykomisyjnych.

Oczekuje się, że wyniki prac nad rządowym sprawozdaniem zostaną przedstawione na jednym z lipcowych posiedzeń parlamentu.

Dni Kultury Polskiej w Mongolii

(PAP) Ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa mongolskiego cieszą się imprezy prezentowane w ramach Dni Kultury Polskiej w Mongolii. Po galowym koncercie inauguracyjnym „Dni” poszczególne zespoły wystąpiły w trzech miastach — Ulan Bator, Darchaie i Erdenecie. Polscy soliści występowali gościnnie na scenie Państwowego Teatru Opery i Baletu w mongolskiej stolicy.

Na inaugurację Dni Filmu Polskiego projekcję „Pastorałe heroica” bilety wyprzedano już na wiele dni wcześniej. Zabrakło miejsc dla chętnych uczestniczenia w spotkaniach z reżyserem tego filmu Henrykiem Bielskim i aktorką Krystyną Królówną. Z niecierpliwością czekała publiczność na następne filmy — „Con amore” oraz „Akademię pana Kleksa”.

Górnicy brytyjscy kontynuują strajk

(PAP) Strajk brytyjskich górników przekroczył we wtorek 100 dni swojego trwania. Mimo długiego czasu, jaki upłynął od rozpoczęcia walki brytyjskich górników o odwołanie przez władze programu zmniejszenia zatrudnienia i zamknięcia wielu kopalń, intensywność strajku nie maleje. Rośnie też liczba aresztowanych górników.

W niedzielę koło Rozherham w okręgu Yorkshire aresztowano 20 osób — łącznie z zatrzymanymi w sobotę ich liczba wyniosła 45. Większość z nich to strajku-

jący górnicy, zatrzymani w czasie starć z policją.

Wobec zdecydowanej wrogiej reakcji, z jaką spotkała się koncepcja przeprowadzenia przez Krajowy Zarząd Węgla plebiscytu wśród górników w sprawie strajku, projekt ten został na razie odrzucony. Zamiast tego przewodniczący zarządu, Ian MacGregor ma zamiar wystosować do strajkujących górników list, grożący likwidacją około 40 000 miejsc pracy w górnictwie w przypadku kontynuacji strajku.

Delegacja Nikaragui z wizytą w Moskwie

(PAP) W Moskwie przebywała od niedzieli z roboczą wizytą delegacja Nikaragui, na której czele stoi członek krajowego kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, koordynator Tymczasowego Rządu Odnowy Narodowej, Daniel Ortega Saavedra.

W poniedziałek na Kremlu odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC KPZR, I wicepremiera ZSRR, ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z członkiem parlamentu sandinowskiego, ministrem spraw zagranicznych Nikaragui Miguelem d'Escoto Brockmanem.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Temperatura minimalna 9-11, maksymalna 18-21. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Wczoraj o godzinie 17 zaobserwowano w Pile, Koninie, Kaliszu i Lesznie po 21 stopni, w Poznaniu 20 stopni.

Ciśnienie 760,9 mm czyli 1013 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jacek Kornaszewski

Widziane z Sejmu

Uciekająca woda

Poseł Henryk Kostecki: Jaka jest atmosfera polityczna w miastach, w których od dłuższego czasu występuje brak wody? Czy można mówić w tych warunkach o normalnym życiu; jakie są możliwości poprawy sytuacji? Biorąc pod uwagę niski stan wody w rzekach górskich czy latem nie będzie gorszej sytuacji niż przed rokiem?

Poseł Jan Lembas: Jaka część wody produkowanej przez przedsiębiorstwa komunalne jest wykorzystywana przez ludność, a jaka przez zakłady produkcyjne? Nie nie pomażają podwyżki cen wody, bowiem przedsiębiorstwa w kalkulują ją w cenie wyrobów. Może więc trzeba zagrozić odcięciem dopływu wody?

Oto niektóre tylko pytania i problemy wysunięte przez posłów na posiedzeniu Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, na którym omawiano m. in. informację NIK o wynikach kontroli zaopatrzenia miast w wodę.

Wszyscy wiemy, że sytuacja jest bardzo trudna i pogarsza się z roku na rok. Ale najbardziej sytuację tę znają mieszkańcy 120 miast polskich, gdzie ewidentnie notuje się brak wody. W skali kraju niedobór wody szacuje się na 20 procent w stosunku do potrzeb. Sytuacja pogorszyła się w wyniku suszy ostatnich dwóch lat. Najgorzej jest na przedgórzu Sudetów. W województwie walczyliśmy do woli się już wodę do 15 miast. W tym celu trzeba było sprować bezkarności z całej Polski.

Obserwujemy ogromny paradoks: wielki deficyt wody z jednej strony i rozrzućta gospodarka wodą komunalną z drugiej. Rozrzućta gospodarka wodą prowadzi do zakładowi pracy, które pobierają 40 proc. wody komunalnej. Ale nie lepiej korzysta się z wody także w gospodarstwach rodzinnych. Próbnymi pomiarami przeprowadzone w poznajskiej dzielnicy Rataje wykazały spożycie wody 600 litrów na jednego mieszkańca na dobę! Jeśli się zważy, że średnie spożycie w Polsce mieści się w granicach 200-300 l/dobę, a przeciętny obywatel wykorzystałby w krajach zachodnioeuropejskich ogranicza się do 130-150 l/dobę (a przecież czystość jest tam wzorowa) — widać skalę naszego marnotrawstwa.

Ale trzeba też mówić i o zaoferowaniu i niedorozwoju. Wspomniana informacja NIK objęła bilansowanie wody na pokrycie potrzeb ludności, ciągłość dostaw jakości wody pitnej, stan techniczny sieci i urządzenia wodociągowe. Otóż zaopatrzenie w wodę zwiększa się zupełnie nieznacznie

(np. 1,2 proc. w 1982 r.). Prawa jest w skali kraju nie odczuwalna, natomiast w wielu miastach występują okresowe braki wody, zwłaszcza latem. Wtedy wojewodowie i naczelnicy wprowadzają ograniczenia w zużyciu wody na cele pozadomowe, jak podlewanie trawników, lub krzewów czy też mycie samochodów. Ale realizacja tych postanowień — jak to u nas często bywa — jest znikoma.

Jednostki gospodarki społecznej często nie przestrzegają limitowania zużycia wody komunalnej na cele produkcyjno-usługowe. Niekiedy zresztą nie mają technicznie uzasadnionych norm zużycia wody na jednostkę produkcji, bywa, że mają limity większe niż zużycie! Brak zainteresowania przedsiębiorstw eksploatacją własnych ujęć wody oraz urządzeniami uzdatniającymi jest można powiedzieć powszechny. Wygodniejsze jest przecież korzystanie z tańszych dostaw wody komunalnej.

Pogarsza się jakość wody. Już około 16 procent wodociągów dostarcza wodę nie odpowiadającą obowiązującym normom. Dzieje się tak ponieważ wzrasta zanieczyszczenia wód powierzchniowych, żyły jest stan techniczny urządzeń uzdatniających, są one też nadmiernie obciążone. Nie należy też stan ochrony ujęć wodnych. Zakres remontów kapitalnych wodociągów zmniejsza się z roku na rok. Na ogólną długość ponad 50 tys. km sieci wodociągowej rocznie powinno się remontować około tysiąca kilometrów. W 1982 r. wyremontowano... 140 km. Brak materiałów, brak wykonawstwa. Tymczasem 40 procent wodociągów komunalnych liczy sobie ponad 60 lat i bez systematycznych remontów ich awaryjność będzie rosła. I tak w wielkich miastach, w tym również w Poznaniu, mamy do czynienia z coraz częstszymi bardzo dla mieszkańców dotkliwymi awariami sieci wodociągowej. Ich przyczynami są: przeciążenie sieci, wady materiałowe, korozja, osiadań gruntu, niestandardne wykonanie złącz oraz inne wady wynikające z niewłaściwego wykonania sieci lub kiepskich napraw i remontów.

Stan wodociągów staje się ważną barierą budownictwa mieszkaniowego. Wiadomo, że bez wody nie będzie można oddawać do użytku nowych mieszkań. I z tego więc punktu widzenia woda dla miast urasta do problemu dużej rangi. W dodatku w ostatnich latach niektóre inwestycje wodociągowe zostały wstrzymane, bądź też wykonuje się je bardzo opieszale. Realizacja planu inwestycji w tej ważnej dziedzinie, na lata 1983-1985 jest zagrożona — stwier-

dzone podczas obrad komisji sejmowej.

Najwyższa Izba Kontroli sformułowała wnioski i przekazała je rządowi. Ustalenia i wnioski NIK skierowane zostały także do wojewodów i prezydentów miast. Zmierzają one do poprawy zaopatrzenia w wodę miast, do lepszej koordynacji wykonania zadań inwestycyjnych i koncentracji potencjału wykonawczego, zagwarantowania pełnej realizacji planów remontów i modernizacji urządzeń wodociagowych, opracowania i pełnej realizacji programów oszczędnościowych w zakresie zużycia wody, uruchomienia w zakładach nieczynnych urządzeń do poboru i uzdatniania wody, do wzmocnienia nadzoru ze strony wojewodów nad całokształtem działalności miejskich służb wodociagowych — kanalizacyjnych i służb inwestycyjnych realizujących inwestycje wodociagowe.

Polska znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem ilości wody pitnej przypadającej na jednego mieszkańca. Tylko 5 procent odpływu wód powierzchniowych jest magazynowane w zbiornikach retencyjnych. Tych zbiorników jest bowiem za mało. Kolejna susza mogłaby doprowadzić do sytuacji katastrofalnej.

Wszelkie działania w tej dziedzinie mogą przynieść efekty dopiero za lata. I takie działania zapewne będą podjęte — jak wynika z informacji przedstawionych posłom ze strony rządu. Ale są możliwości poprawy sytuacji zaraz, niemal z dnia na dzień. Takie możliwości tkwią w oszczędnym, racjonalnym zużyciu wody. Zarówno przez jednostki gospodarki społecznej, jak i przez mieszkańców miast i wsi. Ale jak to zrobić? W Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu spotkałem się z opinią, że jedynym zainstalowanie w każdym mieszkaniu wodomierza wraz z odpowiednią ceną za wodę może ten problem rozwiązać. Skąd jednak wziąć tyle wodomierzy? A co zrobić z przedsięwzięciami przywykłymi zużywać wodę beztrosko, a podwyższone ostatnio ceny za wodę w kalkulującymi sobie w cenie wyrobów i usług?

Posiowie — członkowie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska postanowili problem zaopatrzenia w wodę jeszcze raz przedyskutować w szerszym gronie, m. in. wraz z posłami z Komisji Rolnictwa. Wyszuli też postulat, by ten temat znalazł się na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Wydaje się to jak najbardziej słuszne.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Ostatnio wyraźnie podniosła się fala krytyki firm polonijnych. Nie ma właściwie żadnego gremium, w którym uczestniczyliby robotnicy, gdzie temat ten nie byłby poruszany. Tak było chociażby na niedawnym plenum KC PZPR czy też spotkaniu związkowców z przedstawicielami partii i rządu. Negatywne opinie napływają także bez pośrednio z zakładów pracy. Z drugiej jednak strony firmy polonijne przez kilka lat funkcjonowania stały się jednym z elementów naszej gospodarki (a przede wszystkim rynku), działającym w myśl zasad reformy gospodarczej, realizującym je niemal modelowo.

W związku z tym zwrócił się do rzecznika prasowego rządu, ministra Jerzego Urbana z pytaniem:

— Jak rząd ocenia działanie firm polonijnych i czy w związku z negatywnymi odczuciami społecznymi należy spodziewać się zmiany przepisów prawnych, regulujących ich funkcjonowanie?

— Tak, należy spodziewać się zmiany różnych przepisów, które będą zmierzały do udoskonalenia funkcjonowania firm polonijnych z punktu widzenia interesów społecznych i gospodarczych kraju. Społeczny gniew, i to uzasadniony, budzą różnie nieprawidłowości w działaniu firm, pewne nadmierne ich przywileje, z których korzystają, a także nadmierne zyski. Ocena dokonana przez odpowiednie organy rządu jest tego rodzaju, że działalność większości firm jest prawidłowa, natomiast ta druga, mniejsza część, objawia

Minister J. Urban odpowiada

Porządki w firmach polonijnych

najróżniejsze nieprawidłowości. Bądź jest niedostosowana do naszych warunków, działa nie na takim polu, które z punktu widzenia naszej sytuacji gospodarczej i społecznej jest najważniejsze, bądź prowadzi działalność nie w tym miejscu, gdzie byłaby ona najbardziej pożądana, np. w wielkich skupiskach miejskich, gdzie trudno o lokale i siłę roboczą.

Skala całego zjawiska nie jest wielka. Te kilkaset istniejących firm polonijnych zatrudnia łącznie niespełna 30 000 osób, co stanowi ćwierć procenta zatrudnionych w gospodarce społecznej i daje również ćwierć procenta wartości sprzedaży, osiągniętej w skali całego kraju. Więc z tego punktu widzenia jest to bardzo drobniutka częśćka naszego gospodarki narodowej. Czasem jednak w najbliższym otoczeniu firmy polonijne są istotnym konkurentem na rynku pracy. Zarówno w ubiegłym roku, jak i w pierwszym kwartale tego roku poddano działalność firm polonijnych wnikliwej analizie i kontroli. Właśnie wyniki tej kontroli wskazują, że większość firm działa zgodnie z założeniami,

w sposób prawidłowy i uczciwy, oraz wzbogaca asortyment towarów poszukiwanych na rynku. Polityka rządu zmierza do odpowiednich przemian, aby działalność tych firm, których nie można ocenić pozytywnie, lepiej odpowiadała potrzebom naszej gospodarki. Np. 40 proc. przedsiębiorstw działających na statucie polonijnych zajmuje się produkcją odzieży. Jest więc nadmierne skupienie w tym sektorze, bo zmieniły się już potrzeby społeczne. Myślę, że dla odpowiedniej reorientacji produkcyjnej tych firm powinny zadziałać regulatory ekonomiczne. Niestety działają one z pewnym opóźnieniem.

Są wypadki nadużyć, są wypadki cofania zezwoleń. Odebrano 13 zezwoleń na działalność firm polonijnych, uznając ich działalność za nieuczciwą i sprzeczną z przepisami. Jednym słowem widzimy 'zarówno plusy, jak i minusy. Wydawane są dalsze zezwolenia, w tym roku wydano ich 76, co wskazuje, że rozwój przedsiębiorstw zagranicznych

Dokończenie na str. 4

JACEK PAWILONIS

Straty, których można uniknąć

W drodze do sklepu

Transport — nie bez racji nazywany nerwem gospodarki jest ostatnio w centrum uwagi społeczeństwa. Każdego dnia wagonami kolejowymi oraz samochodami przemieszczana jest po terenie całego kraju ogromna masa towarów. Niestety, na drodze od wytwórcy do placówek handlu detalicznego tracimy znaczną część towarów. Szacuje się, że straty w towarach transportowanych do jednostek podległych Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Usług wyniosły w ubiegłym roku około 2,5 mld zł. O taką kwotę zubożony został rynek.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń analizując przyczyny marnowania towarów w czasie transportu wykazał, że tylko 4,3 proc. szkód ma charakter losowy. Reszta czyli 95,7 proc. powstało wskutek niewłaściwej działalności ludzkiej. Jak to jest? Najpierw w pocie czoła, z olbrzymim trudem coś tworzymy, aby później część z tego zniszczyć? W większości przypadków nie jest to działanie umyślne, a raczej spowodowane niską kulturą pracy, brakiem wyobraźni i odpowiedzial-

ności za rzetelne wykonanie powierzonych obowiązków.

Łańcuch bezzwrotności ma swój początek właściwie jeszcze przed rozpoczęciem transportowej drogi. Ostatnią fazą produkcji wszelkich dóbr jest pakowanie wyrobów gotowych. Jakże często nie docenia się tej operacji.

Można odnieść wrażenie, że producent traci zainteresowanie własnymi wyrobami w momencie wysyłki. Nieważne czym i w jakich warunkach towar zostanie wyeksportowany, istotne jest tylko by opuścił fabryczne magazyny. Niemniej nie rzadko zdarza się aby nadawca odmówił załadunku wyrobów na nieodpowiedni lub niesprawny samochód czy wagon kolejowy. Często tłumaczeniem takiego postępowania jest czas: „Trudno czekać aż przewoźnik podstawy sprawne i odpowiednie wagony lub samochody, gdy pod sklepami już czekają ludzie na dostawę naszych wyrobów”. Błędne to rozumowanie.

Najpoważniejsze jednak szkody powstają, gdy towar znajduje się już w gestii przewoźnika. Na platformie samochodu

lub wagonu odbywa długą, a często okrutną podróż. Kiedyś próbowano przesiedlić drogą umowną torebki cukru. Autorzy eksperymentu po przebyciu pierwszego tysiąca kilometrów zupełnie stracili orientację.

Zagmatwanie tras zmusza kolejarzy do częstego reorganizowania składów i związanych z tym postojów pociągów. Wiele lokomotyw w miejscach niezbyt dobrze strzeżonych. Niedostateczna ochrona terenów kolejowych i samych pociągów to przyczyna kradzieży i rabunków, które stanowią 34,5 proc. szkód transportowych.

Wiele wagonów jest uszkodzonych podczas przetaczania. Zderzeń przetaczanych ze zbyt dużą prędkością wagonów nie wytrzymują zderzaki i inne części. Towary przewożone uszkodzonymi wagonami łatwiej ulegają zniszczeniu.

Tylko towary porządnie zapakowane, właściwie załadowane, wyeksportowane sprawnym taborem, chronione podczas transportu mają szansę dotrzeć nieuszkodzone do odbiorców. W większości przypadków do osiągnięcia tego celu wystarczyłaby lepsza organizacja i kultura pracy. Rzetelność ludzi pracujących przy transporcie. Codzienne, sumienne wykonywanie swoich obowiązków. (KAR)

ANDRZEJ ADAMCZEWSKI

Karelia — kraina prawie 41 000 jezior, przeszło 2600 rzek i bezkresnych połaci lasów — Autonomiczna Republika Radziecka, leżąca między Morzem Białym, wielkimi jeziorami Ładoga i Onega, granicząca 800-kilometrowym pasem z Finlandią.

Od dawna pragnęłam poznać tę północną część Kraju Rad, a ściślej mówiąc Rosyjskiej Federacji. I oto ekspres Moskwa—Murmańsk wiezie mnie do celu, którym jest najpierw Pietrozawodzk, stolica tej fascynującej przyrodniczo ziemi, krajobraz której sformowały ustępujące lodowce, a głośno do historii wprowadził car Piotr I.

To właśnie z końcem XVII wieku budujący wielkie imperium rosyjskie energiczny i wojowniczy władca dostrzegł w Karelii ogromne możliwości stworzenia bastionu wojskowego i gospodarczego, obfitego w militarne surowce — doskonałe drewno do budowy statków, rudy żelaza i miedzi do produkcji broni. W 1703 roku nakazał nad brzegiem jeziora Onega zbudować wielkie zakła-

dy odlewarek armaty i otoczyć je obronną twierdzą, ułożyć z bierwion drogi przez bagno. Powstał Pietrozawodzk, którą to nazwę tłumaczyć można jako Piotrową fabrykę.

Przez dwa stulecia pozostał Pietrozawodzk niewielkim prowincjonalnym miasteczkiem, przemienionym nawet w miejsce politycznych zsyłek. Dopiero wraz z powstaniem Karelskiej ASRR (rok 1923) rozpoczęło się nowe życie i bujny rozwój tej ziemi. Pietrozawodzk — mimo ogromnego zniszczenia w czasie II wojny światowej — odbudowany i rozbudowany z rozmachem — stał się szybko ćwierćmilionowym nowoczesnym architektonicznie, ośrodkiem administracyjno-przemysłowym, naukowym i kulturalnym Karelii.

CHCE SIĘ TU MIESZKAĆ

Przeszło 32-kilometrowym pasem rozciąga się Pietrozawodzk wzdłuż jeziora Onega. W samym centrum miasta na pół przecina bystra rzeka Łososińska. Liczne obszerne place, sze-

rokie zadrzewione ulice, wygodna komunikacja zapewniają trolejbusy, autobusy, mikrobusy. Dla ćwierćmilionowego miasta 6 teatrów zawodowych i 6 dużych domów kultury, 5 kin, 7 stadionów i obiektów sportowych, 5 muzeów i sal wystawowych, to wcale niemało.

Dochodzi telewizja, 3 tytuły do dziennych gazet o zasięgu republiki i jeszcze 27 rejonowych dzienników.

Dużo sklepów, dobrze zaopatrzonych. W tym kraju północy, gdzie dla rolnictwa nie ma sprzyjających warunków, na sklepowych półkach piękne świeżutkie pomidory, ogórki i cała gama nowalijek. Nie zostały przywiezione z południa, lecz pochodzą z podmiejskiego sołchozu „Tieplicznyj”, z je-

go przeszło 10-hektarowych szklarni.

Uderza czystość miasta, za dbanie — wszystko, co dobrze świadczy o gospodarzach i mieszkańcach. Rozmawiam z wieloma ludźmi. Większość przybyła tu z innych radzieckich republik. Rodowitych

Kareliczyków jest tylko około 5 procent, pozostała ludność rekrutuje się z przeszło 50 różnych narodowości. Otrzymałam dobrą pracę, komfortowe mieszkanie, zakładali rodziny. I oczywiście — zostawali na stałe. Tak, w tym pięknym mieście chce się mieszkać...

Z DUCHEM POSTĘPU

Z Piotrowej wytwórni armat pozostały tylko ślady ruin. Współczesny Pietrozawodzk produkuje bardziej użyteczne lu-

dzion rzeczy. Przemysł wyspecjalizował się w szerokim przetwórstwie drewna i produkcji maszyn z tym przetwórstwem związanych. Specjalizacja ta obrano nieprzypadkowo. Karelia dostarcza aż 22 procent całego wytwarzanego w Związku Radzieckim papieru — przeszło 1 mln ton rocznie. Maszyny i urządzenia do produkcji papieru wytwarzane są w zakładach „Pietrozawodzkbummasz”. Choć zbudowano je zaledwie przed 25 laty, już zdążyło trzykrotnie zmodernizować.

— Nie pozostajemy w tyle za światowym postępowaniem — mówi dyrektor naczelny zjednoczenia „Pietrozawodzkbummasz” Leonid Suchariw. Zespolidliśmy w jeden przemysłowy organizm trzy duże fabryki. O ich nowoczesność dba wchodzący w skład zjednoczenia instytut naukowo-badawczy, inwestycje wykonuje własny zakład budownictwa. Razem 6-tysięczna załoga. Około 30 procent maszyn i urządzeń eksportujemy do różnych krajów. Wiele z nich wysłaliśmy do Polski...

Zwiedzam jedną z fabryk, gdzie montuje się maszyny-giganty. Ciężar jednego odlewów konstrukcji dochodzi do 100 ton. Jakby odgadywać moje nie zadane jeszcze pytanie, ktoś spieszy z wyjaśnieniem. W Karelii z transportem nawet takich olbrzymów nie ma kłopotu. Od czego są drogi wodne — pomiędzy jeziorem Onega i Morzem Białym biegnie żeglowny Kanał Biołomorsko-Baltycki. Republikę przecina ponad 2 tys. kilometrów linii kolejowych. Do zagospodarowania ośrodków przemysłowych biegną szerokie asfaltowe szosy.

Wszystko jest jasne. Właśnie dzięki przemysłowemu rozwiązaniu problemów transportowych i komunikacyjnych, Karelia może się bez zahamowań rozwijać gospodarczo, w pełni wykorzystywać bogactwa swojej przyrody. Dlatego też w bieżącej 5-lacie zaplanowany został w tej republice aż 33-procentowy wzrost produkcji przemysłowej. Tylko pozazdrościć... (PAP)

LESŁAW KOLLEWICZ

W krainie 41000 jezior

Korespondencja z ZSRR

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

UNIwersytet POWSZECHNY

Odpowiadając na list czytelnika, pytającego o uniwersytety powszechne, informuję uprzejmie, że od wielu lat działają one w całym kraju. Wielkopolski Uniwersytet Powszechny od 1974 roku w Poznaniu prowadzi wiele różnorodnych placówek w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Jego adres: ul. Czerwonej Armii 69, tel. 593-71, III piętro. Uruchomienie tzw. „uniwersytetu otwartego” Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej planuje w przyszłych latach. Na razie tylko wiadomo, że ma to być uczelnia, prowadzona systemem zaocznym (korespondencyjnym). Kandydaci będą przyjmowani bez żadnych ograniczeń, po złożeniu egzaminów otrzymują dyplom ukończenia studiów wyższych, bez żadnych uprawnień. Pierwszy uniwersytet otwarty ma powstać w Krakowie. (1027)

doc. dr CZESŁAW SKOPOWSKI
dyrektor WUP

ALEJKI NIE ZROBIONO

Mieszkamy przy ul. Szymańskiego w Poznaniu, gdzie pod oknami jest plac z trawnikiem. Kiedyś to on był piękny, bo teraz ludzie, mimo że ziemia jest trawa i posadzone kwiaty, chodzą po nim. Od strony trawnika na chodniku ul. Szymańskiego parkują samochody i ludzie — chcą przejść — muszą wchodzić na trawnik. Czy nikomu z odpowiedzialnych za zielenie nie przyszło do głowy, aby zmniejszyć trawnik o 2 płytki chodnikowe, a od strony ul. Wysockiej przedłużyć murek, okalający część trawnika? Dorosłych drażnią dzieci, bawiące się na trawniku, a sami dają im przykład, gdyż chodzą przez trawnik, skracając sobie drogę... Kiedyś o trawnik dbała młodzież III Liceum Ogólnokształcącego. (1182)

JANINA LUPA
JANINA ANRZEJEWSKA
Poznań

OD REDAKCJI: Wynika z tego listu, iż mimo sugestii (m. in. „Głosu” w związku z lustracją stanu zieleni w Poznaniu) nie została przez ten trawnik wytyczona i odpowiednio oznaczona krawężnikami alejka. Czytelnicy wnosili też o ustawienie wzdłuż tej ścieżki lawek... Sprawa polecamy nowo wybranym radnym DRN Stare Miasto.

TO NIE SUROWCE?

Złudzony hasłem „zbieraj makulaturę — chronisz lasy”, zbierałem większą ilość makulatury w postaci worków po cementie i wapnie, celem oddania w punkcie skupu surowców wtórnych. Oznajmiono jednak, że takiej makulatury nie przyjmują zgodnie z zarządzeniem jednostki nadrzędnej. Na pytanie — co mam zrobić z makulaturą? — padła odpowiedź „spalić”. Wiem, że worki do cementu są wykonane z surowca wysokiej klasy i uważam, że spalanie tych worków byłoby marnotrawstwem. Proszę o interwencję i wyjaśnienie powyższej sprawy. (1179)

KAZIMIERZ WESOŁEK
Środa

NALEŻY DO AWF

W nawiązaniu do listu pt. „Pozostała łaska” z 18. V Kuratorium Oświaty i Wychowania — na podstawie rozmowy z rektorem Akademii Wychowania Fizycznego — informuje, że wspomniany w notatce teren jest własnością uczelni, która posiada kompleksowy program zagospodarowania najbliższego otoczenia, w tym tego terenu. (976)

STEFAN BARŁÓG
wicekurator

To, że kiedyś będę podchorążym, nie ulegało wątpliwości. Nigdy jednak, aż do momentu założenia munduru, nie miałem pełnego wyobrażenia, na czym polega specyfika życia wojskowego, a w szczególności intensywność zajęć w pierwszym okresie szkolenia. Mimo wielu relacji kolegów, którzy odbyli już służbę w Szkołach Podchorążych Rezerwy, nadal nie potrafiłem zbudować sobie choćby mizernej konstrukcji mojego rocznego pobytu w wojsku.

W pewnym sensie taka niezamierzona postawa okazała się słuszną, bowiem koleżeńskie opowieści nie były nawet namiastką rzeczywistości, w jaką wkroczyłem przez bramę Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych. Prawie każdemu bowiem preferuje inne wartości, inną ma postawę wobec życia, inne więc nastawienie do wojskowych rygorów tak przecież odbiegających od zachowań cywila. Później dowiedzieliśmy się, że w momencie przekraczania bramy ośrodka nasze twarze nie wyrażały zachwytu, a nadrabianie miną towarzyszyło nam jeszcze długo.

Pierwsze dni nie należały do przyjemnych, ale najłatwiejszych. Wzajemne poznawanie się w specyficznych warunkach, pozorną obojętność przełożonych i... dziwny człowiek zwany szefem. Co chwila urządził zbiórki po odbiór wielu drobnych, których wydanie za jednym zamachem nie powinno być problemem. To jednak był tylko i wyłącznie nasz punkt widzenia — nasi wojskowi wychowawcy traktowali „bezcelowe” uganianie po korytarzach jako jeden z elementów tak „ukochanej” przez nas musztry. Były to jednak przedsięwzięcia, które wybitnie szybko i konsekwentnie przetrwały nasze sylwetki, obciążały brzuchy oraz skutecznie nasycaly potem mundury ćwiczebne.

Minał wreszcie okres przywracania właściwej kondycji fizycznej i po niebywałym przeżyciu, czyli przysiedze, rozpoczęliśmy intensywnie ćwiczenia umysłowe.

Byliśmy przekonani, iż będzie to już tylko spacer, ale znowu popełniliśmy błąd. Codziennie paragonizując wkuwanie okazało się, że wypisz wymaluj — połączenie nauki w szkole średniej ze studiami. Tylko wyjazd na strzelnicę w pewien sposób urozmaicał nam żywot.

Po pewnym czasie zorganizowaliśmy taki mały konkurs, zresztą całkiem legalny. Chcąc sobie urozmaicić monotonię nauki, staraliśmy się osiągnąć maksymalnie wysokie oceny, co w końcowym rezultacie gwarantowało wyższą lokatę, lepszą praktykę oraz spokojniejsze zdawanie egzaminów. Oczywiście, był to po raz kolejny tylko nasz punkt widzenia. Przełożeni byli chyba przekonani, że takie postępowanie jest wynikiem ich zabiegów pedagogicznych — przyznaję szczerze — w pięćdziesięciu procentach. Wspólnym więc wysiłkiem, pod wpływem różnych motywacji, dobiegliśmy do końca podstawowego okresu szkolenia, by po zdaniu egzaminów i dziedzinie umysłowej.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

WIRAZE

SKRZYDLATA POLSKA

Wojsko w moich oczach

Powoli zbliża się do końca, trwający już ponad rok konkurs „Wojsko w moich oczach”, ogłoszony przez redakcję: „Głosu Wielkopolskiego” i tygodnika Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Wiraze”, do których przyłączyła się niedawno także redakcja ogólnopolskiego tygodnika „Skrzydła Polska”.

Tematyka konkursu, jak już wielokrotnie informowaliśmy, dotyczy ponad 40-letniej historii ludowego Wojska Polskiego w ogóle, a w tym etapie konkursu — ludowego Lotnictwa Polskiego w szczególności. Prace konkursowe prosimy nadsyłać najpóźniej do 15 lipca 1984 roku na jeden z wymienionych adresów: redakcja „Głosu Wielkopolskiego” (skrytka pocztowa nr 1074, 60-959 Poznań), redakcja tygodnika „Wiraze” (skrytka pocztowa nr 501/1, 60-967 Poznań) lub tygodnika „Skrzydła Polska” (ulica Nowy Świat 24 m 2, 00-373 Warszawa) z dopiskiem na kopercie „Wojsko w moich oczach”. Na autorów najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody.

Dzisiaj publikujemy pracę starszego sierżanta podchorążego rezerwy Andrzeja Wróblewicz, który niedawno zakończył roczną służbę wojskową w ramach Szkoły Podchorążych Rezerwy.

Dzisiaj publikujemy pracę starszego sierżanta podchorążego rezerwy Andrzeja Wróblewicz, który niedawno zakończył roczną służbę wojskową w ramach Szkoły Podchorążych Rezerwy.

Rok w mundurze

sięciennym urlopie zameldować się w wyznaczonych jednostkach.

Trafiałem do pułku lotniczego, będąc od razu widocznym jak na dłoni z racji różnicy w kolorze mundurów. Zgodnie z tradycją przyzywałem się do żartobliwego określenia — zając. Jak się później



okazało, szczęśliwym dla mnie zbiegiem okoliczności objąłem poważne, samodzielne stanowisko nie tylko dla podchorążego, ale także dla zawodowego wojskowego. Pierwszy miesiąc był bardzo ciekawy, niestety przede wszystkim dlatego, że

nastąpiła jaskrawa weryfikacja teorii z praktyką, czyli tego co przyswoilem sobie w CSOP, z realiami funkcjonowania bojowej jednostki lotniczej. Życie okazało się mało pobłażliwe. Teraz dopiero zacząłem doceniać tak nielubiane godziny nauki w ośrodku szkolenia. Patrząc przez pryzmat własnych doświadczeń, uzupełniałem program CSOP kilkoma przedmiotami wyjaśniającymi administracyjno-gospodarcze zasady funkcjonowania jednostek wojskowych. Bo to mi — podchorążemu na odpowiedzialnym stanowisku — było potrzebne.

Mijały tygodnie i w miarę ich upływu przy pomocy przełożonych, którzy okazali się tak że ludźmi życzliwymi lub wręcz przyjaciółmi, przekroczyłem progi i bariery samodzielnej pracy w mundurze. Zaczęłem odczuwać coraz większą satysfakcję z pełnionych obowiązków, tym bardziej, że i dowództwo dawało wyraz swemu zadowoleniu w kolejnych wyróżnieniach i awansach. Moi koledzy — podchorążowie patrzyli na to trochę kosym okiem, lecz mimo wszystko za-

akceptowali moje postępowanie, zrazu cicho i wstydliwie próbując mi dorównać. Poza tym żołnierze służby zasadniczej nie traktują zbyt poważnie podchorążych SPR, którzy często są ich przełożonymi. Staliśmy się więc udowodnić swoją pracę, że i my potrafimy być pełnowartościowymi żołnierzami, co nam się na ogół udawało.

Również po zajęciach służbowych dawaliśmy upust swojej pomysłowości i młodzieńczej werwie. Część z nas wyżywała się, realizując własne hobby w oparciu o istniejące możliwości garnizonu. Bez mała wszyscy natomiast lubiliśmy przebywać w klubie oficerskim, gdzie zawsze działo się coś ciekawego. Przy kufelku piwa poznawaliśmy tajniki życia służbowego i prywatnego kadry. Niekiedy przy dźwiękach orkiestry pisaaliśmy na parkiecie z pannami i paniami, żywo interesującymi się młodymi adeptami sztuki wojskowej. Niekiedy pląsy przedzierzgnięły się nawet w żały przyjaźnię. Dotyczyło to zresztą i młodych świeżo promowanych oficerów zawodowych — naszych rówieśników, z którymi równie chętnie spędzaliśmy wolny czas.

Ich spostrzeżenia i uwagi po magali nam często w pełnieniu służby. Bądź co bądź górowali nad nami typowo wojskowym wykształceniem w szkołach oficerskich. Cieszyła nas ich duma z munduru, a cmokaniom z zachwytu nie było końca, kiedy występowali w pełnej gali. Oj, ładnie wyglądają lotnicy! W pełnym słoncu igrającym na srebrnych gwiazdkach naramienników, odznaczeniach, kordzikach, białych szalach i rękawiczkach...

No i wreszcie nadszedł kres naszej rocznej służby. Pożegnaniem nie było końca. Do wspomnień z tych czasów będziemy wracać chętnie. Jest to wszak szkoła życia, którą powinien przejść każdy szanujący się mężczyzna, ale refleksja taką dociera dopiero wtedy, kiedy młody człowiek przemierzając w mundurze te małe kawałki swego życia.

ANDRZEJ WRÓBLEWICZ

Porządki w firmach polonijnych

Dokończenie ze str. 3

jest kontynuowany. Natomiast rząd zalecił zdyscyplinowanie wydawania zezwoleń na działalność gospodarczą tak, by wydawano je tylko wówczas, gdy jest to pożądane ze względu na potrzeby gospodarcze i społeczne. Aby instrumenty te były ostrzejsze przy decydowaniu, dokonuje się zmian w trybach w sprawie kierunków rozwoju tych firm. Chodzi o uniknięcie przypadkowości w ich działaniu.

Dalsze działania zmierzają do modyfikowania rozwiązań prawnych, które będą precyzyjniejsze i jednoznaczne. Chodzi o różne kwestie finansowe, inwestycyjne, cen, jako

ści, zatrudnienia — w tych wszystkich dziedzinach przepisy muszą być modyfikowane. Oczywiście będą to przepisy różnej rangi. Chodzi o to, by po tych złych i dobrych doświadczeniach, które mamy już za sobą, ustalić jednolite, stabilne na wiele lat zasady funkcjonowania zagranicznych przedsiębiorstw, i to funkcjonowania na warunkach zbliżonych do innego rodzaju firm z zakresu drobnej wytwórczości. Te nadmierne przywileje są nieuzasadnione i sprzyjają koniunkturalnemu traktowaniu inwestycji zagranicznych w Polsce — małe na kłady szybko wycofać i uciekać. Przedsiębiorstwa te muszą uwzględniać zasadę obo-

pólnych korzyści, tzn. i swoje go ekonomicznego interesu, i korzyści społecznych. Wreszcie z całą konsekwencją z działalności tych przedsiębiorstw eliminowane będą zjawiska negatywne, powodujące krytykę społeczną. Często opinia społeczna, spotykając się z różną patologią w działaniu tych firm, z pewną nadmierną łatwością uogólnia na wszystkie firmy polonijne zjawiska zle; nieuczciwość lub zbytnią zachłanność. Tępiąc zdecydowanie wszystko, co jest nadużyciem w sensie prawnym, lub tylko nadużyciem w sensie ekonomicznym, osłaniać jednak że będziemy od nieuzasadnionej krytyki te firmy, które działają w sposób przyzwoity i zgodny z interesem społecznym. (PAI)

JACEK PAWILONIS

Przeciw próbom rewizji planu UNESCO

(PAP) Jedynie pod warunkiem bezwzględnej realizacji wszystkich składowych części swego planu na lata 1984 — 1989 UNESCO będzie mogło służyć nadal sprawie pokoju i rozwoju, podnosząc swój potencjał intelektualny, przyczyniając się do poszukiwania rozwiązań globalnych problemów ludzkości, udzielając pomocy krajom rozwijającym się w dziedzinie przewidywania zafobania odziedziczonego po epoce kolonialnej, sprzyjając międzynarodowej, równoprawnej współpracy w sferach swojej kompetencji. Oświad-

czenie tej treści przyjęli uczestnicy XXII Koordynacyjnej Rady Komisji Krajowych do spraw UNESCO, która obradowała w Budapeszcie. Oświadczenie uchwalono w związku z próbami USA i ich sojuszników zmierzającymi do rewizji tego planu.

Uczestnicy budapeszteńskiej rady uważają, iż przygotowując projekt programu i budżetu UNESCO na lata 1986 — 1987 należy brać za punkt wyjścia główną misję organizacji, jaką jest ugruntowywanie idei obrony pokoju w umysłach lud-

Plebiscyt w sprawie rakiet

Spółeczeństwo RFN nie chce „Pershingów-II” i „Cruisów”

(PAP) Z dużym oddźwiękiem społecznym spotkał się zorganizowany w niedzielę przez zachodniemiecki ruch pokojowy plebiscyt w sprawie rozmieszczenia nowych amerykańskich rakiet atomowych na obszarze RFN i innych krajów zachodnioeuropejskich.

Plebiscyt, który doszedł do skutku mimo zdecydowanego sprzeciwu rządu federalnego i rozlicznych trudności czynionych jego organizatorom przez władze poszczególnych landów, miast i gmin, był pierwszym okazją dla milionów mieszkańców RFN do zajęcia własnego stanowiska wobec nowej sytuacji narzuconej im arbitralnym poparciem Bonn dla decyzji rakietowych NATO.

Swoim „tak” na karcie plebiscytowej mieszkańcy RFN odrzucali rozmieszczenie rakiet „Pershing-II” i pocisków samosterujących, domagali się od rządu federalnego natychmiastowego wstrzymania ich dystrybucji, a także likwidacji wszystkich dotychczas zainstalowanych wyrzutni rakietowych.

O skali i rozmiarach owego samorządnie zorganizowanego plebiscytu świadczy m. in. udział w pracach organizacyjnych ponad 100 tysięcy aktywistów ruchu pokoju, reprezentantów „zielonych”, SPD, młodych socjalistów i komunistów.

W. Mondale przygotowuje program partii

(PAP) Jak informują agencje prasowe Walter F. Mondale, mając już praktycznie zapewnioną nominację swej partii na kandydata demokracji w prezydenckich wyborach listopadowych, rozpoczął pracę nad programem wyborczym, z jakim wystąpi przeciwko swemu głównemu kontrkandydatowi — urzędującemu prezydentowi, Ronaldowi Reaganowi.

(PAP) Najbliższe dni mają być decydujące w toczących się rokowaniach dotyczących wstąpienia Hiszpanii do Wspólnoty Rynku. Jak wynika z informacji hiszpańskiego Sekretariatu do spraw Łączności z EWG, Madryt całkowicie odrzucił propozycje kierownictwa „dziesiątki” odnośnie uregulowania sprawy hiszpańskiej floty rybackiej, której los decydowany jest w trakcie negocjacji z Brukselą.

W trakcie spotkania z Geraldine Ferraro, która stoi na czele komitetu Partii Demokratycznej do spraw programu wyborczego Mondale zasugerował położenie większego nacisku, niż to uczyniono w dotychczasowym projekcie programu, na sprawę kontroli zbrojeń oraz wzrostu gospodarczego. Podkreślił również konieczność wyraźnego oddzielenia tego co dla przy-

szłości narodu amerykańskiego pragną zdziałać demokraci, a tym co oferuje im administracja Reagana.

Na konferencji prasowej zwołanej z tej okazji Mondale wyraził również przekonanie, że naród amerykański gotów jest zaakceptować na stanowisku wiceprezydenta kobietę „odrzucając” uprzedzenia, aczkolwiek podkreślił, że sprawa nominacji „numer 2” pozostawia otwartą do czasu lipcowej konwencji partyjnej, która oficjalnie wyłoni kandydata partii w wyborach prezydenckich.

Czy Hiszpania wejdzie do EWG?

EWG nalega na rozstrzygnięcie sprawy przystąpienia Hiszpanii do „dziesiątki” na swych warunkach. Należy do nich m. in. ograniczenie rocznej kwoty połowów ryb przez Hiszpanię, co bez wątpienia niekorzystnie odbije się na sytuacji ludzi zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki kraju.

Dla Hiszpanii, dysponującej dużą flotą rybacką, propozycja EWG są po prostu nie do przyjęcia. Jak podkreślił sekretarz stanu do spraw łączności z EWG Manuel Marin Gonzales, stanowisko „dziesiątki” jest „uwielbione” dla Hiszpanii.

Bułgarsko-koreański układ o przyjaźni i współpracy

(PAP) Sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow i sekretarz generalny KC Partii Pracy Korei, prezydent KRLD, Kim Ir Sen podpisali w niedzielę wieczorem pierwszy układ o przyjaźni i współpracy między obu krajami z 20-letnim terminem ważności. Dokument potwierdza osiągnięty wysoki stopień rozwoju stosunków dwustronnych i wyra-

za gotowość Bulgarii i KRLD do zaktywizowania i rozszerzenia współpracy dwustronnej w interesie obu narodów, pokoju i socjalizmu.

Podczas końcowej rundy rozmów przywódcy Bulgarii i Korei z zadowoleniem stwierdzili, że obecne negocjacje na najwyższym szczeblu dodadzą nowego bodźca rozwojowi dwustronnych stosunków.

Demonstracja antywojenna w stanie Massachusetts

(PAP) Do zaprzestania produkcji i rozmieszczania na terenie Europy zachodniej amerykańskich rakiet jądrowych pierwszego uderzenia wzywali administrację Reagana uczestnicy demonstracji antywojennej, jaka odbyła się w niedzielę w pobliżu miasta Wilmington (stan Massachusetts).

Ponad 500 uczestników demonstracji, którą zorganizowała koalicja 75 organizacji antywojennych działających w regionie Nowej Anglii, przemarszerowało od Wilmington do bram fabryki firmy „Avco Corporation”, produkującej części do pocisków manewrujących

„Cruise” i do rakiet jądrowych „Pershing-2”. Fabryka ta jest największym w Nowej Anglii producentem broni pierwszego uderzenia.

Demonstranci nieśli białe flagi z wymalowanymi na nich czarnymi szkieletami ludzkimi symbolizującymi ofiary wojny nuklearnej. Przed bramą fabryki odbyła się demonstracja przeciwko niebezpiecznym planom obecnej administracji USA, zmierzającym do przekształcenia Europy w teren, na którym mogłaby być prowadzona wojna jądrowa. Organizatorzy demonstracji zapowiedzieli, iż będą kontynuowali akcje protestacyjną wokół fabryki.

Wstępne wyniki wyborów do Parlamentu Zachodnioeuropejskiego

(PAP) Zakończone w niedzielę wybory do Parlamentu Zachodnioeuropejskiego, przyniosły w większości państw mniej lub bardziej spektakularny sukces partii opozycyjnych, co zdaniem obserwatorów potwierdza obawy elektoratu w poszczególnych krajach wyrażane w związku z kryzysem gospodarczym.

W W. Brytanii, Włoszech, RFN i trzech krajach Beneluksu partie rządzące odnotowały wyraźne straty, ale we Francji przybrały one rozmiary prawdziwej porażki. Przy wskaźniku frekwencji wyborczej niepełna 59 proc. najniższym w dziejach piątej Republiki wspólna lista prawicowej opozycji francuskiej zebrała 43 proc. głosów, podczas gdy na listy partii socjalistycznej i komunistycznej odpowiednio padło 21,1 oraz 11,2 proc. głosów. Zrzeczona we Frontie Narodowym skrajna prawica kierowana przez Jean-Marie le Pena uzyskała aż 10,5 proc. głosów. We Włoszech partia komunistyczna zdystansowała chadecką, utwierdzając się po raz pierwszy w historii na pozycji najsilniejszej formacji politycznej tego kraju. Według ostatecznych wyników podanych przez ministra spraw wewnętrznych Oscara Luigi Scalfaro, WPK uzyskała 33,3 proc. głosów wobec 33 proc. oddanej na chrześcijańską demokrację. Chadeccja utraciła 2 mandaty i ponad 3,5 proc. głosów w porównaniu z wy-

borami do Parlamentu Zachodnioeuropejskiego w 1979, a komunistki zyskały 3 mandaty i prawie 4 proc. głosów. Socjalistów włoskich spotkał zawód: w wyborach wypadli przeciętnie, zbierając 11,2 proc. Zdaniem obserwatorów, taki wynik wyborów może odbić się na trwałości centro-lewicowego rządu włoskiego Bettino Craxiego.

W RFN liberalowie ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera uzyskując 4,8 proc. głosów nie przekroczyli wymaganego progu 5 proc. i znaleźli się w ogóle poza Parlamentem Zachodnioeuropejskim (w 1979 roku mieli 6 proc. głosów i 4 mandaty).

W W. Brytanii konserwatyści utracili część elektoratu, ale zdołali mimo to zachować pierwsze miejsce z 39,7 proc. zebranych głosów. Jednakże laburzyści już deptają im po piętach z 38,3 proc. głosów, przed sojuszem liberalów i socjaldemokratów z 18,6 proc.

W Belgii zwycięzcami okazali się opozycyjni socjaliści i partia ekologów. Podobnie w Holandii lekko umocniła się partia socjalistyczna znajdująca się w opozycji. W Luksemburgu opozycyjna partia socjalistyczna w imponującym stylu powiększyła swój stan posiadania z 14 do 21 mandatów w odbywających się jednocześnie wyborach po wszechnych

darczych. Jak wynikało z wypowiedzi premiera strona chińska, zarówno w kontaktach z przywódcami politycznymi odwiedzanych krajów, jak i z przedstawicielami kół przemysłowych i handlowych, starała się nakłonić zachodnioeuropejskich partnerów do większego inwestowania w Chinach oraz do zwiększenia dostaw nowoczesnej technologii i sprzętu. W tym celu premier Zhao Ziyang na każdym etapie swej podróży, zapewniał swych rozmówców o stabilności sytuacji wewnętrznej Chin i o trwałym charakterze obecnej polityki gospodarczej, określanej jako „otwarcie na świat”.

Z korespondencji B. Lisa

List z Paryża

testowany. Człowieka się zmieni, jeśli będzie mniej pewny od komputera. Ale komputer jest drogi, skąd więc pieniądze?

„Wysłałem tobie list z Bretanii z sumą jaką przekazali nam na zakup sprzętu dla nas. (...) Stefanowi przekazał, że CFDT Paris postanowiła przekazać forę w 1984 r. w takiej wysokości jak w 1983 r. Szeł paryskiej CFDT też chce się wybrać do Warszawy”.

A więc forsa jest! Czy szeł CFDT przywiezie ją osobiście czy tylko przyjedzie skontrolować na co idą jego pieniądze?

„Czy gotowi bylibyście nakreślić wywiad z Wami, który staralibyśmy się umieścić 31 sierpnia w TV francuskiej. Należałoby to już teraz przegłosować. Dobrze byłoby podobne interview zrobić z wodzem”.

Wywiad we francuskiej TV uspokoi sponsorów z CFDT, że ich pieniądze nie idą w błoto. Ale co z wodzem? Wódz nie będzie przecież robił wywiadu za darmo!

„Powinniście również rozwiązać problem forsy dla wódza. Wydaje mi się, że powinien otrzymywać tyle, co każdy z Was. W sumie prowadzą jakas tam działalność, ważną z naszego punktu widzenia”.

Wódz może się więc specjalnie nie przejmować. Wystarczy, że dostanie swoją „doię” i niech coś tam robi. Najważniejszy jest kontakt i jednak forsa.

„Proszę również uregulować sprawę z „dyplomata”. Powinien on mieć ze mną kontakt i można go bardziej wykorzystać. Bywa, że wiezie coś dla Brukseli i przekazanie tego poza mną trwa i dłużej i mniej bezpiecznie (...). Przesyłam kolejne 4 tysiące, jeden tysiąc idzie zawsze bezpośrednio do Krakowa”.

Swoją drogą ciekawe, co takiego woz „dyplomata” do Brukseli, jeżeli nie jest to takie całkiem bezpieczne. Czy przesłać 4 tysiące to zapłata z góry, czy już za coś konkretnego? A co w „centra-”?

„W biurze brukselskim różnimy się pomiędzy sobą, często nie zgadzamy ale wspólnie pracujemy lojalnie. Bruksela za bardzo biurokratyzowana, Paryż cierpi na niedowład organizacyjny”.

Wszystko to mogłoby być śmieszne, gdyby nie było takie smutne. Ludzie, którzy jak widać całkiem serio zajmują się niepoważną konspiracją najwyraźniej zatracili poczucie rzeczywistości. Nie zdają sobie sprawy, że znajdują się na marginesie życia i to nie tylko w naszym kraju. Tworzą pozory politycznego podziemia i wielkich politycznych akcji drżąc ze strachu przed utratą łaski mocodawców. „Nie możemy dać plamy, bo stracimy u nich zaufanie” — pisze Czarlewski do Lisa. A czy nie raz już „dali plamy” — używając języka autora listu.

A jak będzie teraz z zaufaniem?

sport-sport

Dzisiaj poznamy zdobywcę Pucharu Polski

Stawką — dublet

Dzisiaj o godz. 17 na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie sędzią Wit Zelazko gwizdkiem da sygnał do rozpoczęcia finałowego meczu o piłkarski Puchar Polski pomiędzy Lechem Poznań a Wisłą Kraków. W tym dniu po zakończeniu rozgrywek ligowych zapadną rozstrzygnięcia w pucharze. PRZPN w bieżącej edycji tych rozgrywek poczynił wszelkie starania, by podnieść rangę imprezy. Tak więc od ćwierćfinałów grano mecz i rewanż, a stolica też nie przy padkowo jest miejscem rozgrywania finału. Choć jak pisaaliśmy wczoraj miejsca w europejskich rozgrywkach już są rozdzielone niezależnie od dzisiejszego wyniku, to jednak zwycięzca tego spotkania pozostawi trwały ślad w historii, gdyż nazwa klubu wygrawerowana będzie tradycyjnie na pucharze ufundowanym przez przewodniczącą Rady Państwa.

Lechici po zdobyciu mistrzostwa Polski nie spoczęli na laurach, lecz udali się do Bydgoszczy, by tam w spokoju przygotować się do tej arcyważnej batalii. W drużynie panuje oczywiście wielka radość po sukcesie, ale wraz z upływem dni przybliżającym ich do meczu z Wisłą rosła koncentracja. Do Warszawy poznaniacy wyruszyli w poniedziałek rano. Zamieszkali tam w hotelu „Solec” znajdującym się nieopodal

stadionu. Wszyscy piłkarze marzą o „ustrzeleniu” w tym sezonie dubletu — zdobycia mistrzostwa i Pucharu Polski. Zapowiadają, że w meczu z Wisłą nikt nogi nie cofnie i wykrzesają z siebie wszystkie siły, bo na odpoczynek później będzie dosyć czasu.

Dla Wisły Puchar Polski jest szansą do rehabilitacji za niezbyt udane występy w rozgrywkach ligowych. Pod koniec sezonu piłkarze spod znaku „Białej Gwiazdy” sygnalizowali pewną wyższą formę, czego dowodzi choćby do bry mecz z Widzewem. Do finału krakowianie przygotowali się na własnych obiektach. Do pełnej sprawności fizycznej doszli już Jalocho i Nawrocki. Prawdopodobnie w Warszawie wystąpi także Iwan. Jedyń Krupniński wyłączony został z tego spotkania, gdyż musi pauzować za żółte kartki. W drużynie nie panuje pełna mobilizacja.

Faworytem dzisiejszego meczu jest niewątpliwie mistrz Polski — Lech. Nie wolno jednak nie doceniać Wisły. Jest to drużyna nieobliczalna, która prócz tego, że miała słabe występy zdolna jest do zwrotów na wyznym piłkarskich umiejętności. Zapowiada się więc atrakcyjne widowisko, którego stawką wprawdzie nie jest udział w europejskich pucharach, lecz Puchar Polski, który przez rok przebywać będzie w jednej z gałot któregoś klubu. (leg)

Kolejka rozstrzygnąć w II lidze?

Zapadły już wszystkie decyzje w rozgrywkach piłkarskiej ekstraklasy, dzisiaj poznamy zdobywcę Pucharu Polski, i jedyną niewiadomą w futbolu pozostaną rezultaty zmagania w II lidze. Do końca rozgrywek pozostały jeszcze dwie kolejki, ale prawdopodobnie ta najbliższa, środowa może mieć rozstrzygające znaczenie w rywalizacji o awans do ekstraklasy. W grupie II sytuacja jest dość przejrzysta. Radomiak ma 4 punkty przewagi nad rywalami i praktycznie może już przyjąć gratulacje za awans. Będzniej skomplikowana jest sprawa w grupie I, w której o miejsce w I lidze ubiega się poznańska Olimpia. Jak wiadomo, ma ona tyle samo punktów, co Lechia Gdańsk, która wyprzedza poznanianów tylko korzystniejszą różnicą bramek. By więc gwardziści mogli wyjść na pozycję lidera, konieczna jest strata choć jednego punktu przez Lechię.

W ostatniej kolejce gra ona na własnym boisku z Zagłębiem Lubin, i można przyjąć niemal za pewnik, że w tym pojedynku punktów nie straci. Nie mogą być natomiast gdańszczanie pewni zwycięstwa w jutrzejszym spotkaniu z Arką Gdynia. Byli pierwszoligowcy są zagrożeni degradacją i z pewnością nie potraktują Lechii ulgowo. Właśnie w tym meczu Olimpia upatruje swej szansy. Sama gra bowiem na własnym boisku z Chemikiem Police i powinna tę konfrontację rozstrzygnąć na swoją korzyść. Gdyby po środowej kolejce poznaniacy objęli prowadzenie, w tabeli, wtedy pozostanie im wygrać ostatni wyjazdowy mecz ze Stalą Stocznia Szczecin. Zwycięstwo zapewni awans. Jeśli jednak Lechia wygra w Gdyni, szanse gwardzistów na wyprzedzenie gdańszczan zredukowane zostaną niemal do zera. Poczekałmy więc zatem do środy. (wil)

ME wkraczają w decydującą fazę

Po dniu przerwy w piłkarskich mistrzostwach Europy rozgrywanych na boiskach Francji dzisiaj i jutro zapadną pierwsze rozstrzygnięcia. We wtorek poznamy dwie reprezentacje, które uzyskają awans do półfinałów z grupy I. O godz. 20.30 w St. Etienne gospodarze mistrzostw zmierzą się z outsiderem grupy Jugosławia i o teście samej godzinie, ale w Strasburgu spotkają się Dania z Belgia. Do rangi zdecydowanych faworytów urosła pozycja Francji. Związczą po pogromie wysoko notowanych Belgów aż 5:0. Trójkolorowcy prowadzą w tabeli nie tylko bez straty punktu, ale także bez straty gola. Po stronie aktywnych mają 4 punkty, 6 zdobytych goli i prawie pewność awansu do półfinału. W meczu z Jugosławia, która mało, że nie wygrała meczu, ale nie strzeliła dotąd przeciwnikom nawet jednej bramki są zdecydowanym faworytem. Natomiast Dania i Belgia w bezpośrednim pojedynku ubiegają się będą o drugie miejsce premiowane awansem. Przy remisie w korzystniejszej

sytuacji jest Dania, gdyż ma lepszy stosunek bramek. W grupie II rozstrzygnięcia zapadną w środę. Zawodzą lider teście grupy reprezentacja RFN. Już na inaugurację zdołała Portugalisaować 1:1, ale ich rywale spotkają się z Rumunią — naj słabszą drużyną grupy i o zdobycie punktów. Portugalczykowie będą zapewne łatwiej niż Hiszpanom. Tak więc w półfinałach znajdują się prawdopodobnie: Francja, Dania, RFN, Portugalia. Półfinały rozegrane zostaną 20 bm. w Marsylii i Lyonie (oba o godz. 20.30), a po dwóch dniach przerwy w Paryżu o godz. 20 finały. (leg)

Komunikat GIGE

Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej przypomina wszystkim posiadaczom upoważnień do dodatkowego tankowania ich prywatnych pojazdów samochodowych, że odstępowanie płatne lub bezpłatne całego otrzymanego upoważnienia lub jego pojedynczych kuponów osobom trzecim będzie uważane za spekulację. Kary w tym zakresie wynikają z postanowień ustawy z dnia 25 września 1981 r. o zwalczaniu spekulacji. (Dz.U. nr. 24, poz. 124).

Przestępczy gang pod kluczem

(PAP) Prokurator Rejonowy w Radomiu skierował do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko sześciuosobowej grupie przestępczej oskarżonej o dokonywanie w okresie od grudnia 1981 do stycznia 1983 roku kradzieży z włamaniami do obiektów uspołeczniionych i prywatnych. Złodziejski gang operował na terenie województwa radomskiego. Łupem byli alkohole, pieniądze, biżuteria oraz inne towary o łącznej wartości ponad 2 mln złotych. Oskarżenia dokonali 20 kradzieży. Za swe czyny odpowiedzą przed sądem. Uprzednio byli już karani za przestępstwa przeciwko mieniu.

Liczne nagrody

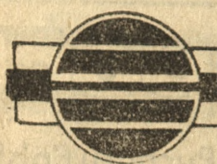
W loterii

„Święto Prasy 84”

Na terenie Wielkopolski wylosowano kilkanaście cennych na gród rzeczowych m. in. pralki, lodówki, motorowery, zegarki. Dalsze atrakcyjne nagrody, w tym samochody Fiat 126p, czekają na wylosowanie!

Przypominamy, że losy Wielkiej Loterii „Święto Prasy 84” s. do nabycia w kioskach „Ruchu” w województwach: poznańskim, piłskim, kaliskim, leszczyńskim i konińskim.

Cena losu — 20 zł.



Z prasy zagranicznej

W lipcu br. radziecki transport morski obchodzić będzie 60-lecie działalności jako samodzielna gałąź gospodarki narodowej ZSRR. Obecnie około 1800 statków handlowych żegluguje morską i oceaniczną drogą przewożąc jednorazowo przeszło 16 mln ton ładunków.

W 1983 roku statki Ministerstwa Żegludki Morskiej ZSRR przewiozły 238 mln ton ładunków oraz przeszło 50 mln pasażerów. Prawie połowę towarów stanowiły materiały płynne. Pozostałe to materiały budowlane, rudy metali, zboża, wyroby metalowe.

Na rok 1984 zaplanowano uruchomienie w portach morskich ZSRR nowych kompleksów przeładunkowych i usługowych o wydajności przeszło 4 mln ton rocznie. Kontynuowana jest modernizacja techniczna i rozbudowa portu nowotatarskiego, budowa drugiej części portu wschodniego i południowego dla promów łączących ZSRR i NRD. Flota handlowa ZSRR wzbogaca się o nowe statki, głównie specjalistyczne dla przewożenia poszczególnych rodzajów ładunków.

Plan przewozów kabotażowych za 4 miesiące br. — podał minister — wykonany został w 104,7 proc., zaś przewozów zagranicznych w 101,1 proc. Zamówienia przewozowe klientów w zasadzie były realizowane prawie na wszystkich morzach i oceanach.

Rozmiary przewozów zagranicznych zaplanowano zwiększyć o 6,5 proc. w porównaniu z 1983 rokiem. W ten sposób o 18 proc. przekroczony zostanie poziom przewozów zaplanowany na ten rok w planie pięcioletnim 1981-1985. Żegluga kabotażowa przewieźć przeszło 78 mln ton ładunków, co w pełni odpowiada potrzebom gospodarki narodowej. W portach morskich przeładowanych zostanie przeszło 224 mln ton towarów.

Statki, ich eksploatacja, a także urządzenia portowe w ostatnich latach znacznie zdro-

żyły. Tym ważniejsza jest przechodzenie żegludgi na drogę intensywnego rozwoju. O osiągniętych w tej dziedzinie rezultatach świadczy stały wzrost opłacalności eksploatacyjnej. Tworzenie nowoczesnej wysoko wydajnej bazy materialnej żegludki morskiej postępuje równolegle z doskonaleniem form i metod organizacji pra-

prawie 10-krotnie wzrosły ceny paliw płynnych na rynku światowym. Zdecydowało to o wprowadzeniu w żegludze handlowej najekonomiczniejszych napędów dieselskich. Racionalizatorzy — a jest ich w żegludzie przeszło 27 tysięcy — wykonali poważne prace przy dostosowaniu statków do tańszych rodzajów paliw. Przedsięwzięcia oszczędnościowe przejawiały się m.in. w zmniejszeniu kosztów własnych przewozów o 1,6 proc. więcej niż zakładały plany.

Doskonalenie zarządzania znalazło wyraz w przejściu na kompleksowy system planowania, kontroli i regulowania przewozów, pracy floty, portów oraz zakładów w oparciu o naukowo uzasadnione normatywny nakład pracy, materiałów i urządzeń. Wykorzystuje się elektroniczną technikę obliczeniową. Stworzono sprawne węzły transportowe i systemy transportowo-technologiczne.

Dzięki usprawnieniu zarządzania i organizacji pracy uzyskała no wielomilionowe oszczędności. Tylko w I kwartale br. transport samochodowy wywoził z portów o 19,6 proc. więcej towarów importowanych niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Podstawowe rezerwy efektywności i jakości pracy systemu transportowego oraz jego intensyfikacji — stwierdza dalej minister — tkwią w dalszej poprawie finansowania systemu transportowego kraju, w aktywniejszym angażowaniu w ten proces nadawców i odbiorców ładunków. Niestety, szereg problemów jest jeszcze nie rozwiązanych. Wykonanie uzgodnionych planów w węzłach transportowych często załamuje się, nie zawsze zgadzają się terminy i rozmiary inwestycji oraz wdrażanie nowej techniki. Z tych powodów zbyt często występuje zachwianie bilansu wewnątrz kompleksów, które powinny współdziałać jako międzyresortowe zjednoczenia transportowe.

Drogą morską szybciej i taniej

EKONOMICZNA GAZETA (nr 22) zamieściła obszerną wypowiedź ministra żegludki morskiej ZSRR — Timofieja Guzenko, na temat kierunków intensyfikacji przewozów morskich.

cy, co również jest jednym z bardzo ważnych kierunków intensyfikacji. Szeroko rozwinięty system brygadowej formy pracy. Obecnie obejmuje ona w portach 93,2 proc. załóg doкерów-mechanizatorów, spośród których 82 proc. pracuje w składzie kompleksowych brygad wykonujących wszystkie czynności związane z obsługą statków w portach. Również wprowadzenie brygadowe go rozrachunku gospodarczego sprawiło, że wydajność pracy przy robotach za- i wyladunkowych wzrosła.

W żegludze przeprowadzona została reorganizacja struktury załóg, likwidująca tradycyjne dzielenie jej na pokładową i maszynową. Wprowadzone zostały nowe przepisy i regulaminy służby na statkach Ministerstwa Żegludki Morskiej ZSRR. W 1983 roku dzięki realizacji nowych przedsięwzięć usprawniających organizację pracy, zmniejszono zatrudnienie o 1658 osób w skali rocznej.

W ostatnim dziesięcioleciu — podaje minister T. Guzenko —

Robotnicy w montowni samochodów, którą japoński koncern Nissan zamierza zbudować w W. Brytanii, będą musieli pokochać swoich robotów i pieczeniowicze się nimi zajmować. Koncern, w Japonii drugi pod względem wielkości, jasno postawił sprawę: automatycznych ludzików — którzy pracują tak szybko, tak dokładnie, nie domagają się przerwy „na kawę”, ani zapłaty za godziny nadliczbowe czy pracę w niedzielę — musi się dobrze konserwować i od czasu do czasu naprawiać. „Nasi brytyjscy robotnicy muszą się tych czynności nauczyć. Będzie to ważną częścią ich pracy” — mówi Toshiaki Yasuda, w firmie Nissan kierownik wydziału do spraw kontaktów z opinią publiczną.

Nissan podpisał w lutym umowę z rządem brytyjskim w sprawie otwarcia montowni w 1986 roku, produkującej najpierw 24 000 samochodów rocznie na rynku — brytyjski i EWG. Na początku zakłady zatrudnią 400 do 500 ludzi. Będzie wiele rzeczy do nauczenia się, 10 a może 20 proc. załogi ściągnie się do Japonii na szkolenie. W chwili otwarcia zakłady będą bardziej nowoczesne niż którykolwiek z naszych, japońskich — powiedział Yasuda.

W pierwszej fazie całego przedsięwzięcia, które będzie kosztowało 72 mln dolarów, zakłady zajmą się tylko montażem gotowych zestawów przywożonych z Japonii. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to Nissan zamierza zacząć w 1988 roku produkować tu 100 000 samochodów rocznie. Dalsze zwiększenie produkcji nastąpiłoby w na razie bliżej nie określonej przyszłości. Celem jest uzyskanie dostępu na rynek EWG dla samochodów Nissan, które byłyby traktowane jako produkt brytyjski. Aby tak było, co najmniej 60 proc. każdego pojazdu musi

Nissan wymaga miłości do robotów

W serwisie agencji REUTERS ukazała się korespondencja Patricka Massey'a na temat fabryki samochodów, jaką w Wielkiej Brytanii zbuduje japońska firma Nissan. Tytuł korespondencji brzmi: „W brytyjskiej fabryce samochodów robotnicy i roboty będą musieli być przyjaciółmi”.

powiedział: „Mamy raczej dość dokładne pojęcie o tym, jakich chcemy mieć robotników. Będziemy się rozglądać za ludźmi o właściwej postawie, mającymi poczucie odpowiedzialności za wyniki całego zespołu. Z każdym kandydatem do pracy przeprowadzi się dostatecznie długą rozmowę wstępna, w której wybadamy jego przeszłość i podstawę. Z powodu bariery językowej, rozmawiać będzie Brytyjczyk, ale w obecności jakiegoś dyrektora, Japończyka, Chcielibyśmy, żeby było u nas jak najmniej związków zawodowych (w Japonii, w każdej fabryce firmy Nissan załogę reprezentuje jeden związek zawodowy; w przemysle japońskim jest to sytuacja najczystsza — wtórnie REUTERA). Zdajemy sobie sprawę, że w W. Brytanii jest inaczej. Musimy znaleźć kompromis

KOMBINAT OGRODNICZY w Owińskach

ulica Poznańska 15

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

CYKLAMENY

w doniczkach ceramicznych

po ostatnim przedonickowaniu, do dalszej produkcji w cenie — 120,— zł szt. Informacja: tel. Poznań 120-901 i 120-917. 1876-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI „APRIS”

w Poznaniu, ul. Głogowska 26

SPRZEDA

3 AUTOMATY OBRACHUNKOWE typu „Felix” FC-15

Blizszych informacji udzieli kierownik Działu Zaopatrzenia i Administracji, ul. Głogowska 26, 5 piętro, telefon 665-136. 2065-K1

JUTA SZKŁA „ANTONINEK” w Poznaniu

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 22. 6. 1984 r.

NASTĄPI ZMIANA NUMERÓW CENTRALI TELEFONICZNEJ

dolychczasowy numer: nowy numer:
centrala — centrala —
746-81 do 88 79-20-81
1943-K2

FABRYKA ZESPOŁÓW NAPĘDOWYCH I CZĘŚCI ZAMIENNYCH „ZREMB” w Poznaniu, ul. Bałtycka 52

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, że z dniem 22 czerwca 1984 roku

NASTĄPI ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW z 754-51 — centrala

na 774-081 oraz z 727-83 — dyrektor na 772-965

2078-K1

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 17 czerwca 1984 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 82 zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany, najdroższy, troskliwy i nigdy nie zapomniany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

ś. + p.

JAKUB KACZMAREK

Msza pogrzebowa odprawiona zostanie 20 bm. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Naramowicach o godz. 15, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu o godz. 16.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Świt 27 m 19.

11382g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 czerwca 1984 r. zmarł po długich cierpieniach nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 83, sp.

ALFONS BLASZKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym we Wronkach.

O czym zawiadamiają

syn, synowa i wnuki

Poznań, Wronki

11384g

Dnia 16 czerwca 1984 r. zasnął w Bogu po pracowitym, pełnym poświęcenia i dobroci życiu, pozostawiając nas w bólu i rozpacz nasza najukochańsza mama, żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia w wieku 78 lat

ś. + p.

ADELA FURMANEK

z domu Freyer

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie w środę 20 czerwca o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Kamionie, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W głębokim smutku pozostają

córka, mąż i rodzina

Poznań, Wronki

11402g

W dniu 16 czerwca 1984 roku zmarła po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 87, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. + p.

KATARZYNA NAWROCKA

z domu Fitzner

Pogrzeb odbędzie się w piątek, w dniu 22 czerwca 1984 r. o godz. 11.15 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Miłostowo

11353g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu, śp.

MIECZYSLAWA KASPERSKIEGO

za okazane współczucie i złożone kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona i rodzina

Poznań, Stare Miasto

11187g

Kierowniczka Punktu Opieki nr 1 Poznań — Stare Miasto

HELENIE IDZIAK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanej córki

ALINY

składają:

siostry Pogotowia PCK Poznań

Poznań, Miłostowo

11381g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1984 r. zakończył swoje pracowite życie przeżywszy 76 lat nasz drogi ojciec, dziadek, brat, wujek i szwagier

ś. + p.

STANISŁAW KUPKA

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie we wtorek 19 czerwca o godz. 7.30 w kościele Palotynów, pogrzeb o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamiają

CÓRKI

Poznań, ul. Grodzka 27 m 5.

1141g

Dnia 15 czerwca 1984 r. zakończyła swe pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83

STANISŁAWA FROŁOW

z domu Kwiatkowska

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 20 bm. o godz. 15, w kościele św. Antoniego, a pogrzeb o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym na Staroście.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Pstrawskiego 85 m 2.

11387g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 czerwca 1984 roku zakończył swoje pracowite życie, namaszczone Olejami św. mój najdroższy mąż, najlepszy ojciec, teść, dziadek, pradiadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat

ś. + p.

FELIKS OSSIG

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. 6. 1984 r. na cmentarzu w Miłostowie o godz. 10.30.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Osiedle Kraju Rad 4/130,

dawniej Grudzień 70.

11412g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 czerwca 1984 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż

ś. + p.

KAZIMIERZ OGRYCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 czerwca br. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 18.30 w kościele św. Wojciecha.

Pogrążona w żalu

żona i rodzina

11402g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci oraz oddali ostatnią przysługę kochanemu mężowi i ojcu, śp.

STANISŁAWOWI KUBISZ

serdeczne podziękowanie składa

żona z dziećmi i zięciem

Poznań, ul. Mostowa 14 m 3.

11451g

Wyrazy serdecznego podziękowania tym wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze naszego ojca, śp.

mgr. inż. Bolesława DOWGIALLO

przekazał dowody pamięci i uznania składamy tą drogą serdeczne podziękowania

DZIECI

11386g

† Dnia 16 czerwca 1984 r. po ciężkiej chorobie odszedł do Pana nasz ukochany mąż, tatuś, dziadek i brat, śp.

BOLESŁAW KWAŚNY

przeżywszy lat 61

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 20 czerwca 1984 r. o godz. 14.00.

Pograżona w żalu

żona z dziećmi i rodziną

Pniewy. 11415g

† W głębokim bólu zawiadamiamy, że w dniu 15. 6. 1984 r. zasnął w Pniewach w 71 roku życia i 43 roku kapłaństwa

śp. ks. **TADEUSZ CZERNIEJEWSKI**
emerytowany proboszcz parafii Niepart.

Jako młody kapłan wysiedlony w grudniu 1939 r. do Częstochowy, prowadził tam działalność patriotyczną udzielając między innymi pociechy duszpasterskiej członkom działającym na tym terenie grup partyzanckich.

Po wojnie był pierwszym administratorem parafii św. Antoniego w Poznaniu Starolecie, inicjatorem budowy tamtejszego kościoła. Równocześnie pełnił obowiązki komendanta Wielkopolskiej Chorągwi ZHP.

Msza św. odbędzie się w dniu 20. 6. o godz. 10 w kościele parafialnym MBB na Łazarzu.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

siostry i bracia z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Hetmańska 8 m 4.
Kraków, Śrem, Ostrów, Ustka, Oświęcim,
Warszawa, Wrocław. 11500g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 czerwca 1984 r. zmarł nagle, długoletni i ofiarny pracownik naszego Biura, serdeczny i nigdy niezapomniany kolega

geodeta

JERZY ZAWACKI

kierownik Pracowni Pomiarów i Usług Geodezyjnych, odznaczony Srebrną Odznaką „Za Zasługi w Dziejach Geodezji i Kartografii, „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” i innymi odznaczeniami branżowymi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. 6. o godz. 15.30 na cmentarzu św. Trójcy przy ul. Armii Czerwonej w Gnieźnie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

współpracownicy

Rejonowego Oddziału w Gnieźnie
Wojewódzkiego Biura Geodezji
i Terenów Rolnych

2024-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 czerwca zmarła nagle w wieku 59 lat, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matusia, siostra, babunia, teściowa, kuzynka, szwagierka

ś. t. p.

MARIA WITKOWSKA

z domu Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 20 czerwca 1984 roku o godz. 13 na cmentarzu w Górczynie

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Grobla 18 m 22,
dawniej ul. Dzierżyńskiego 38 m 36. 11585g

Pograżeni w wielkiej rozpacz i smutku zawiadamiamy, że dnia 17 czerwca 1984 roku po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. zmarł w wieku 57 lat mój najdroższy mąż, ojciec, brat, zięć, teść, dziadek, wujek i szwagier

JAN SOROKA

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 czerwca br. o godzinie 15.05 na cmentarzu junikowskim

o czym z żalem zawiadamia

żona z córkami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Karpacka 14. 11591g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 czerwca 1984 r. w 83 roku życia, zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia

ś. t. p.

MARIA BIALAS

z domu Skrzypczak

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w poniedziałek 25 bm. o godz. 7 w kościele św. Krzyża na Górczynie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań. 11547g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1984 r. zmarł

ś. t. p.

ANTONI MALINOWSKI

główny nauczyciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pniewach

Pogrzeb odbył się w niedzielę, 17 VI br. w Pniewach.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdeczne współczucia składają

koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej
w Pniewach

11200g

ś. t. p.

FRANCISZEK LULKA

odszedł od nas dnia 15 czerwca 1984 r. w wieku 75 lat

Zegnamy ukochanego i bardzo dobrego męża, ojca, teścia, dziadziusia i brata.

Odprowadzenie drogiego nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę dnia 20 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarza na Miłostowie.

O czym zawiadamiają pograżeni w żalobie

żona z córkami i rodziną

Poznań, Os. Rzeczypospolitej 34
dawniej Wołyńska 34. 11354g

Pograżeni w największym bólu i smutku zawiadamiamy, że w dniu 17. 6. 1984 r. przestało bić serce naszej kochanej mamy, teściowej, babci i prababci

ś. t. p.

WIKTORII ULIWIĄK

Odeszła od nas na zawsze kończąc swe pełne poświęcenia życie, nigdy niezapomniana nam i droga, przeżywszy 82 lata.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. 6. 1984 r. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

RODZINA

Autobus będzie podstawiony przed domem żałoby, ul. Makowa 18 o godz. 7.15. 11458g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 czerwca 1984 r. zmarła nagle w wieku 81 lat moja najukochańsza żona, jedyny przyjaciel, moja droga siostra

ś. t. p.

GABRIELA TOPOLSKA

z domu Wierzbowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

1980-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 czerwca 1984 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia i prababcia

JULIANNĄ RÓŻALSKĄ

z domu Ostrowska

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Przemierowie k. Poznania.

O czym zawiadamiają

syn, synowa i wnuki

11430g

Dnia 16 czerwca 1984 r. zmarł w wieku 87 lat, nasz drogi mąż, ojciec, brat, teść, dziadek

ś. t. p.

FELIKS KORDYL

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

11619g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1984 r. zmarła śp.

STEFANIA ŚWIECICKA

z domu Parczyńska

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Ebertów

11490g

† W dniu 16 czerwca 1984 r. zmarła, przeżywszy lat 87 nasza kochana matka, siostra, ciocia, teściowa, babcia i prababcia

EUGENIA KŁOSOWICZ

z domu Biela

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Obornikach.

W żalu pograżona

RODZINA

11497g

Pograżeni w bólu zawiadamiamy, że dnia 14. 6. 1984 r. odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. po ciężkiej i długiej chorobie w wieku 84 lat, nasz kochany i jedyny pełen dobroci mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek

ś. t. p.

ALOJZY SZCZYGIEL

emeryt HCP

długoletni radny i opiekun społeczny dzielnicy Poznań - Wilda
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Honorową GUS, Odznaką Zasłużonego Opiekuna Społecznego, Odznaką Honorową Miasta Poznania, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 czerwca 1984 r. o godz. 14.15 na cmentarzu Miłostowo.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.
Poznań, ul. Jaworowa 72 m 2.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11308g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17. 6. 1984 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi mąż, ojciec, dziadek, teść, przeżywszy lat 86, śp.

PIOTR KÓNOWAL

były prac. Fabryki Kosmetyków Pollena-Lechia, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 czerwca 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym przy ul. Wojciechowskiego.

Msza żałobna za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w dniu 22 czerwca br. o godz. 8.30 w kościele przy ul. Nowina.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Modra 3 m 8
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 11392g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1984 r. zmarł w wieku 20 lat

ś. t. p.

STANISŁAW TROCHA

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 11.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

żona z synami i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 11.
Poznań, Opolska 44 m 1. 11442g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 czerwca 1984 roku przeżywszy lat 79 zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek i pradiadek

ś. t. p.

WŁADYSŁAW KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19 czerwca 1984 r. o godz. 15 na cmentarzu w Lusowie.

W głębokim żalu pograżona

RODZINA

11476g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 1984 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 83 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia i prababcia

HELENA AGACIAK

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Junikowska 34a. 11400g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 czerwca 1984 r. zmarł współzałożyciel naszej Spółdzielni, długoletni członek Zarządu, nieodżałowanej pamięci

WINCENTY MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 czerwca 1984 r. na cmentarzu w Starolecie o godz. 15.

Zegnamy Go ze smutkiem składamy rodzinie Zmarłego

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

Rada, Zarząd, Dyrekcja, członkowie

i pracownicy

Spółdzielni Rzemieślniczo - Budowlanej

w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 17

2025-K3

† Dnia 18 czerwca 1984 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, babcia, prababcia i ciocia, śp.

JADWIGA ŻOK

z domu Krause

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym na Starolecie, msza św. w kościele św. Antoniego bezpośrednio po pogrzebie.

W głębokim smutku pograżony

syn z rodziną

Poznań, ul. Dziedzicka 3. 11435g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 czerwca 1984 r. zmarła nasza kochana Niusia, wielki i wierny przyjaciel naszej rodziny

ś. t. p.

IRENA PUCHALSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę 20 czerwca br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

Pograżona w smutku

rodzina Ryglewiczów

Puszczykowo ul. Kłopotowa 2. 11553g

† Dnia 15 czerwca 1984 r. Bóg odwołał do wieczności w 71 roku życia i 45 roku posługi kapłańskiej, śp.

księmdza

TADEUSZA CZERNIEJEWSKIEGO

byłego wieloletniego proboszcza w Niepartce.

Msza św. pogrzebowa odprawiona będzie w kościele MB Bolesnej na Łazarzu w środę 20 bm. o godz. 10, po czym złożenie ciała do grobu na cmentarzu górczyńskim o godz. 11.30.

O modlitwie za duszę Zmarłego proszą

księmdza

Dekanatu Poznańskiego pw. MB

Wspomożenia Wiernych

11556g

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe przyjmie zaraz do pracy

— KOREKTORKĘ na cały etat.

— GONCOW.

— SIRAŻNIKÓW.

Kandydaci mogą zgłaszać się w Dziale Kadr ul. Grunwaldzka 19 101-B

KOMUNIKAT

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO „POLMOS” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — uprzejmie informują, że od dnia 22 czerwca 1984 roku

NASTAPI ZMIANA

NUMERÓW TELEFONICZNYCH

— Centrala nr stary 759-11 nr nowy 770-081

— Dyrektor nr stary 717-32 nr nowy 772-645

— Dz. Zaop. nr stary 740-52 nr nowy 774-052

2082-K1

Praca

Potrzebna wykwalifikowana kwiaciarka zaraz. Tel. 732-22. 11690g

Kupno i Sprzedaż

Pilnie kupię dachówkę karpiocką. Tel. 672-552. 11394g

Przedsiębiorstwo Zagraniczne LALMI sprzedaż wielokrotno igłowane dla krawców, tapicerów i wyłuszczenia drzwi i ścian. Ceny konkurencyjne. Łódź, ul. Gdańska 96, tel. 32-93-16 lub 32-61-68. 1865-K2

Sprzedam obrączki złote pr. 583 cena urzędowa. Telefon: 699-49 Ostrów Wlkp. 3433g

Sprzedam charta afgańskiego, 2-letniego z rowdowodem. Ważcz, tel. 35-05. 4057g

Działanie bawełnianą i bawełnopodobną sprzedam. Zakład dziewiarski, Białystok, tel. 413-879. 1916-K2

Lutnie renesansowa — sprzedam. Kraków, tel. 33-99-22. 1913-K2

Odświeżę DTIC. Tel. 557-94, lub oferty 11092g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Motorzacyjne

Sprzedam Swene - 105L, 83 rocznik. (10.500), Poznań Dąbrowskiego 132/3. 11698g

Tanio sprzedam Fiat 126p/80. Koniak Niepodległości 34. Domiński.

Clagnik C-3011, po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Skwierzy na, tel. 287, woj. gorzowskie. 1881-K2

VW — furgon po kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty 8836g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam 300 D 80 r. tel. grzeźniowy. Częstochowa 547-26 od 18-20. 1926-K2

Tanio sprzedam Fiat 126p/80. Koniak Niepodległości 34. Domiński.

Clagnik C-3011, po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Skwierzy na, tel. 287, woj. gorzowskie. 1881-K2

VW — furgon po kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty 8836g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam 300 D 80 r. tel. grzeźniowy. Częstochowa 547-26 od 18-20. 1926-K2

Tanio sprzedam Fiat 126p/80. Koniak Niepodległości 34. Domiński.

Clagnik C-3011, po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Skwierzy na, tel. 287, woj. gorzowskie. 1881-K2

VW — furgon po kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty 8836g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam 300 D 80 r. tel. grzeźniowy. Częstochowa 547-26 od 18-20. 1926-K2

Tanio sprzedam Fiat 126p/80. Koniak Niepodległości 34. Domiński.

Clagnik C-3011, po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Skwierzy na, tel. 287, woj. gorzowskie. 1881-K2

VW — furgon po kapitalnym remoncie sprzedam. Oferty 8836g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Leszczyńskie

Nawet dewizy skupowano
w prywatnym sklepie

W leszczyńskim trwa kontrola sektora prywatnego. Ostatnio w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych poinformowano o rezultatach operacji pod kryptonimem „Sektor”. Spośród prawie 4000 prywatnych przedsiębiorstw, zakładów, sklepów i lokali gastronomicznych działających w województwie, skontrolowano prawie 400. W co czwartej jednostce wykryto nieprawidłowości. Nie pozostały one bezkarne. Wszczęto 79 postępowań karno-skarbowych. Wobec dwóch osób zastosowano areszt tymczasowy. Organy kontrolne wystąpiły też w kilku przypadkach o cofnięcie zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej.

Zestawienia statystyczne przedstawione przez zastępcę naczelnika Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą mjr Józefa Kulińskiego są wprawdzie bardzo wymowne, ale za każdą liczbą kryją się konkretne sprawy i konkretni ludzie.

Kolpotów narobił sobie Henryk Sz. prowadzący sklep z

artykułami spożywczymi. Ustalono, iż uchylał się od wnie sienia opłaty skarbowej od nabytych przez siebie towarów pochodzenia zagranicznego wartości około miliona złotych. Prowadził też prywatną „kasa” walutową, skupując do lary i bony PeKaO, które przeznaczył na zakup kawy, by następnie sprzedać ją ze spekulacyjnym zyskiem. Efektem tej działalności „gospodarczej” jest areszt tymczasowy jakiego zastosowano wobec Henryka Sz. To samo spotkało Aurelię W., która w prowadzonym ze współniczką zakładzie chemicznym spekulowała surowcem odsprzedając z zyskiem innej prywatnej firmie. W zakładzie zaniżano też rzeczywiste obroty. Aurelia W. zaproponowała funkcjonariuszowi MO i pracownikowi Urzędu Skarbowego łapówkę za przykrycie oczu na ujawnione nieprawidłowości.

Wykryto też rzemieślników, którzy prowadzili warsztaty bez wymaganego zezwolenia. Proceder taki uprawiał m. in. Józef K. z gminy Niechów świadcząc usługi murarskie, Bronisław Rz. z gminy Wąsosz dorabiając nielegalnie stolarką, natomiast Stefan B. z Góry usługami transportowymi. Wszyscy oni — jak się szacuje — uszczuplili dochody państwa o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Łatwiej zyski, jak w przypadku Stanisława T. z Gostynia daje wprowadzenie do sprzedaży bez zezwolenia piwa. Sprzedał on łącznie ponad 26 000 butelek o wartości 660 000 złotych. Na nielegalnym handlu piwem na za bawie tanecznej „poślizgnęli się” także Florian U. i Andrzej P. Dla Stanisława B. z Gostynia oszukiwaniu klientów na ilości surowca zużytego do wy pieków oraz poważne naruszenie przepisów sanitarnych zakończyło się zamknięciem zakładu.

Operacja „Sektor” nie jest działaniem wymierzonym przeciwko prywatnej inicjatywie, a zmierza wyłącznie do wyeliminowania urągających sprawiedliwości społecznej przejawów nieuczciwości, wykotyz tywania trudności gospodarczych do osiągania nienależnych zysków. Przede wszystkim zaś chodzi o ochronę interesów klientów i konsumentów, a także interes tej części prywatnej inicjatywy, która uczciwie prowadzi działalność gospodarczą. (ar)

Kaliszkie

Wystawy i ordery
zasłużonym pedagogom

kach oświatowych. Jest też potwierdzeniem ofiarności i społecznego zaangażowania pedagogów oraz osób kierujących placówkami oświatowymi.

Osobny rozdział wystawy poświęcony jest działalności najstarszej placówki oświatowej Kalisza — ponad 200-letniego gimnazjum, dziś Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka (w 1973 roku odznaczono go medalem Komisji

Edukacji Narodowej).

W trakcie otwarcia wystawy grupę zasłużonych pedagogów udekorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Tadeusz Kryśków, Jan Malik i Regina Piasecka. Wręczono także Złote Krzyże Zasługi oraz Złote Odznaki Związku Nauczycielstwa Polskiego. (msj)

Pilskie

Lepsze wyniki drobnego przemysłu

Duża elastyczność, możliwość szybkiego przeprofilowania produkcji w odpowiedzi na bieżące zapotrzebowania rynkowe — sprawiły, iż wyniki przemysłu drobnego są znacznie lepsze niż gospodarki uspołecznionej. W Pilskim wartość sprzedanych wyrobów i usług przez 24 jednostki przemysłu drobnego osiągnęła w 1983 roku kwotę 3,3 mld złotych i była wyższa o 142 procent niż w 1981. O dalsze 91,3 procent zwiększyła się sprzedaż wyrobów na eksport. W produkcji rynkowej dro

bnej wytwórczości dominują artykuły meblarskie, odzieżowe, metalowe i tworzywa sztuczne. W minionych dwóch latach zakłady drobnej wytwórczości podjęły produkcję wielu wyrobów poszukiwanych w krajowym handlu. Są to wypoczynkowe komplety meblowe, bielizna osobista i pościelowa, nowe wzory zabawek, grzejników centralnego ogrzewania, łańcuchów gospodarczych i pamiątek dla rolnictwa.

Dobra passa trwa — choć na rzekania na kłopoty zaopa-

trzenie surowcowo-materiałowe nie słabnie — i dlatego na leży oczekiwać dalszego wzrostu produkcji tego sektora. Znaczna część akumulacji przeznaczona jest na inwestycje modernizacyjne i dlatego choćby Spółdzielnia Pracy „Drzewiarz” w Złotowie jeszcze w tym roku uruchomiła zakład produkcyjny wytwarzający meble w wielu asortymentach; podobnie w Czarnkowskich Zakładach Meblarskich, które zajmują się eksportową produkcją wyposażenia aptek i Spółdzielni Inwalidów „Sinogal” w Wałcu.

W ubiegłym roku nakłady inwestycyjne drobnej wytwórczości wyniosły 126,6 mln zł, a tegoroczna kwota już sięga prawie 160 mln zł. (jot)

Konińskie

Grafika o kobiecie
w salonie sztuki

Mimo zbliżającego się okresu wakacji konińskie Biuro Wystaw Artystycznych nie proponuje miłośnikom sztuki, twórczości „leżniej”. Można się o tym przekonać oglądając otwartą 13 czerwca wystawę ekslibrisu radzieckiego artysty Dawida J. Bekkera. Urodził się on i mieszka w Odessie. Początkowo tworzył ekslibrisy dla najbliższych znajomych, z czasem zaczął otrzymywać zamówienia od bibliotek i kolekcjonerów.

Obecna wystawa tematycznie związana jest z kobietą. Praca z lat 1981—1982 nawiązuje do malarstwa niderlandzkiego, natomiast twórczość z roku 1983 przedstawia fragmenty z „Dekamerona” Boccaccio. Dominuje postać kobiety ukazana poprzez portret i okł.

Dawid J. Bekker wystawiał już swoje prace w Polsce. Jest także twórcą znanym wśród miłośników sztuki w Europie. (les)

„Skoki” młodocianych
do kiosków i pojazdów

W Kaliszu dokonano wzięcia do jednego z kiosków „Ruchu” zabierając gotówkę w wysokości 615 złotych oraz pa pierosy, żyłki, zapalniczki i inne towary wartości około 6 700 złotych. Jak się okazało wzięcia dokonali młodociani przestępcy — Tomasz P. (lat 13), Jacek D. (lat 15), Grzegorz W. (lat 15) — uciekinierzy z Domu Dziecka w Książu oraz Piotr W. (lat 18), którego prokurator tymczasowo aresztował.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Kaliszu ujawnił zorganizowaną grupę nieletnich przestępców, działającą w rejonie ulic: Zgodna, Lipowa, Krucza, Górnoślaska, którym udowodniono dokonanie włamań do samochodów i piwnic. Sprawcami okazali się Piotr G. (lat 14), Arkadiusz Sz. (lat 13), Arkadiusz S. (lat 13) i Henryk Sz. (lat 14). Sprawy skierowano do Sądu dla Nieletnich. (msj)

Poznańskie

Siedmiu prymusów
zobaczyli koledzy i rodzice

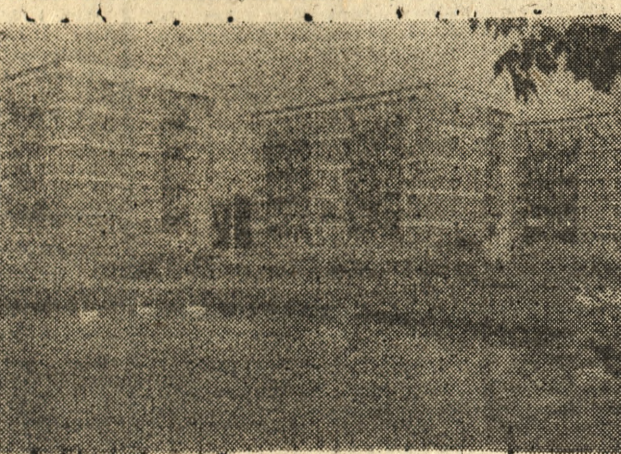
Są takie dni w szkolnym życiu uczniów, które na długo pozostają w ich pamięci. W Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Boru Kościelnej (Poznańskie) takim dniem jest zawsze ślubowanie na sztandar szkoły. Przed rokiem zakład opie-

Wielkopolski
album 40-lecia

CHODZIEŻ

550-letnie miasto z Pilskiego, prawie 20-tysięczny ośrodek przemysłowy, siedziba politycznych i administracyjnych władz miejskich.

Najbardziej dynamiczny rozwój Chodzieży przypada na minione 30-lecie, a jego wyznacznikiem jest przede wszystkim modernizacja reprezentatywnego dla miasta przemysłu ceramicznego, powstałego w połowie XIX wieku i obecnie dającego zatrudnienie kilkusetosobowym załogom Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu oraz Zakładów Maszyn Ceramicznych. Jeśli zważyć, że



Fragment jednego z siedmiu mieszkaniowych.

Fot.: M. Przechodźni

właśnie znana w wielu krajach świata chodzieska porcelana, a także wyroby m.in. „Polsportu”, Hłbi Pilskich Fabryk Mebli, Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego czy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej stanowią prawie 10 procent produkcji przemysłowej całego województwa, to oczywisty staje się fakt, że właśnie uprzemysłowienie miasta jest największym jego osiągnięciem w 40-leciu Polski Ludowej.

Minione lata to jednak także modernizacja istniejących urządzeń komunalnych i kolejne inwestycje poprawiające sytuację handlu, oświaty, służby zdrowia oraz budownictwa mieszkaniowego. Nie zaspokaja to jednak wszystkich potrzeb chodzieżan. Dlatego z utęsknieniem czekają oni na ukończenie budowy kolejnych ujęć wody w okolicy pobliskiego Zacharzyna, na nową oczyszczalnię ścieków mogącą odciążyć nieco tę istniejącą przy ulicy Zwycięstwa, na następne mieszkania, konieczną rozbudowę szpitala rejonowego przy ulicy Zeromskiego i budowę przychodni lekarskiej dla dorosłych zaplanowanej w rejonie ulic Nowej i Mickiewicza.

szych uczniów w nauce i pracy społecznej, oraz wręczenia im listów pochwalnych za wzorowe wychowanie swoich dzieci. Najlepszymi wynikami w nauce może się pochwalić Małgorzata Kańska, wyprzedzając Pawła Wesołego i Cezarego Kucińskiego. W gronie wyróżnionych znaleźli się także: Bernadeta Strak, Iwona Kaniuk, Artur Moćko i Elżbieta Kasprowski.

Taka forma wyrażania najlepszych mobilizuje uczniów szkoły w Boru Kościelnej do współzawodnictwa w nauce i działalności społecznej. (bej)

CZERWIEC

19

Wtorek

Gerwazego,

Protazego

Siołce: 4.29—21.18

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Skrypek na dachu”

MUZYCZNY — g. 19 „Myska”

POLSKI — g. 18 „Alieja w krainie osarów”

NOWY — g. 19.30 „Śmiech Alfredy” wg. Petera Greena, wyk. — Ewa Krasnodębska.

LALKI I AKTORA — g. 10, 17 „O Kasi, co gąsiki zgubiła”

SCENA NA PIETRZE (Mazurska 5) — g. 17, 20 „Billans musi wyjść na zero” — recital J. na Kaczmarzka

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Ucieczka z Alcatraz” (amer.)

GOSTYŃ: „Duch” (amer.)

GNIĘZNO Polonia: „Superpaw” (jap.), „Pieśń o Rolandzie” (fr.)

JAROCIN: „Kochanica Francuza” (ang.), „Siedem piegów” (NRD)

KALISZ Komoc: „Szpital Bri-

tannia” (ang.); Oaza: „Wassa” (radz.); Syrena: „Magiczne ognie” (pol.); „Hułajśka czwórka” (radz.)

KEPNO: „Seksmisja” (pol.)

KONIN Oskard: „Kto wierz w bociany” (pol.); „Bluszer” (pol.)

KOŚCIAN: „Krewniacy” (radz.)

KROTOSZYN: „Soból i panna” (pol.); „Żywa tęczą” (radz.)

LESZNO Panorama: „Synteza” (pol.); „Tysiąc miliardów dolarów” (fr.)

NOWY TOMYSŁ: „Partyzancka eskadra” (jug.)

OBORNIKI: „Wspólnik” (fr.)

PILA Sokół: „Debiutantka” (pol.)

PLESZEW: „Soból i panna” (pol.); „Jeździec bez głowy” (radz.)

PNIEWY: „Zakęcie tymczasowe” (jug.)

RAWICZ: „Zwariowana rodzina” (weg.)

SZUPCA: „Szachrajki” (NRD); „Za siedmioma morzami” (NRD)

SZAMOTULY: „Tom Horn” (amer.)

SREM Słonko: „Pensja pani Latier” (pol.)

SRODA: „Akademia pana Kleksa” (pol. — radz.); „Dziewczyna i takśókwaz” (rum.)

TRZCIANKA: „Akademia pana Kleksa” (pol. — radz.); „Komando” (ang.)

WRONKI: „Kaskader z przy-

padku” (amer.)

WRZESNIA: „Kto tam śpiewa” (jug.); „Kartka z podróży” (pol.)

WSCHOWA: „Saturn-3” (ang.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9.00 „Cztery pory roku”; 13.30 Przeboje mistrzów; 17.00 Muzyka i aktualność; 18.00 II-półowa finałowego meczu w piłce nożnej: Lech-Wisła; 20.30 Poezja Władysława Holana. Wiadomości: 6, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. Z PROGRAMU II: 8.10 Przeboje non-stop; 10.00 Godzina melodrama; 12.25 Młody jazz polski; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.00 Zespoły lat 70-tych „Carpenters”. Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 21.50.

Z PROGRAMU III: 8.15 Czy mó wiesz po polsku?; 9.20 Big beat na płytach; 19.30 Trochę swingu; 21.15 Śladami jazzowych legend. Wiadomości: 7, 8.50, 12.05, 16, 17.30, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.30 Magazyn dla ludzi III-go wieku; 10.30 Motywy historyczne w muzyce polskiej; 13.25 Historia filmu; 14.15 Śpiewa Anna Jantar; 23.00 Relaks w stylu country. Wiadomości: 7, 8.50, 12.05, 16, 17.30, 22.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 Radioexpress na dzień dobry; 13.05 Głos dobiegł gospodarczy; 17.05 Omówienie programu; 17.10 Radioexpress; 17.17 Muzyczny relaks; 17.30 „Tak się rzeczy mają”.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Język polski, kl. I lic. Spotkania: „Marsz, marsz Dąbrowski”; 9.30 — Film dla II zmiany: „Powiat na północy” (9) — „Dymisja” reż. Evžen Sokolovsky — serial obyczajowy produkcji czechosłowackiej; 12.00 — Domowe przedszkole; 12.50 — Plastyka, kl. III — Z Szymonem Kobylńskim spotkanie X; 15.55 — Program dnia; 16.00 — Mieszkanie za każdą cenę; 16.30 — DT — Wiadomości; 16.40 — Akademia muzyczna — „Sesja”; 17.05 — Dla dzieci „Michałki”; 17.30 — „Kram” — magazyn konsumenta; 18.00 — Studio Sport — finał Pucharu Polski w piłce nożnej;

19.00 — Dobranoc;

19.10 — „Kolejka z Sochaczewa” — reportaż filmowy;

19.30 — Dziennik;

20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Powiat na północy” (9) — „Dymisja” — serial obyczajowy produkcji CSRS — reż. Evžen Sokolovsky; 21.10 — Od melodii do melodii — wystąpią: Halina Bonarska, Anna Chodakowska, Krystyna Janda, Marek Grechuta; 21.15 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Francja — Jugosławia (II półowa); 22.20 — DT — Komentarze; 22.45 — Festiwal pianistów jazzowych „Kalisz 83” — „Młody jazz polski” wyk.: Walk Away, Jazz Trio, New Presentation; 23.20 — DT — 24 godziny; 23.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej — Dania — Belgia (II półowa).

PROGRAM II

16.55 — Program dnia;

17.00 — DT — Wiadomości — telefon „Dwójki”; 17.10 — Poza ziemią; 17.30 — „Szkice pomorskie” (6) — „Zamek przy błękitnym szlaku”; 18.00 — „O Józefie Chełmońskim” — film dokumentalny; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „Dwójki”; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Pan Tadeusz” — program z okazji 150 rocznicy pierwodruku „Pana Tadeusza”; 20.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Francja — Jugosławia (I półowa); 21.15 — DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”; 21.30 — Salon muzyczny — Wrocław; 22.30 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Dania — Belgia (I półowa).

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Korimierzowska 4 tel. 762—80;

KONIN pl. PZPR 5 tel. 266—67;

LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20—61—61;

PILA ul. Okrzei 7a, tel. 226—30.